Nr. 16. W Nowym Sączu, 15. sierpnia 1895. Rocznik II.

Cena prenumeraty wynosi w kraju i w państwie austr.-węgierskiem: rocznie . 4 złr. półrocznie 2 złr. kwartalnie 1 złr. Dla zagranicy rocznie 5 złr.

Numer pojedynczy 25 ct.

Reklamacye nie otrzymanych Nrów wolne są od opłaty poczt., a uwzględniane będą do dni 14.

MIESZCZANIN.

ORGAN MIAST MNIEJSZYCH I MIASTECZEK.

Dwutygodnik polityczny, ekonomiczny i społeczny.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

Redaktor: Józef Gutowski.

Redakcya i Administracya „Mieszczanina“ w Nowym Sączu przy ul. Matejki, 635.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 5 ct. od wiersza drobnym drukiem za każdorazowe umieszczenie.

Wszelkie korespondencye adresować należy do Redakcyi, zaś przekazy pocztowe z przedpłatą do Administracyi.

Upraszamy usilnie o rozpowszechnienie „Mieszczanina“ w jak najszerszych kołach.

Cisza przed wyborami.

Zaledwie kilka tygodni dzieli nas od wyborów do Sejmu krajowego.

Nastała więc chwila dla kraju bardzo doniosła, albowiem od składu nowej reprezentacyi krajowej zawisł także w znacznej części dobrobyt społeczeństwa naszego.

Mimo to, na całym niemal horyzoncie naszego życia autonomicznego, panuje cisza, jak nigdy.

Jest to objaw bardzo ciekawy, chociażby z tego względu, że w kraju ogromna panuje nędza, że masy niezadowolonych wzrastają z dnia na dzień z coraz większą potęgą, że narzekanie na obecne ekonomiczne i polityczne położenie kraju naszego odbija się bolesnem echem od gór granicznych po brzegi Wisły i Bugu.

Mimo to z wyjątkiem oderwanego tu i ówdzie ruchu ludowego, nie ma w ogóle życia, które przed wyborami panować zwykło, a jedyną, wyłączną przyczyną tego bądź co bądź chorobliwego objawu jest tylko powszechna apatya, nieufność i lekceważenie okazywane dla autonomii krajowej.

Pojmujemy, że są to ciężkie zarzuty, nie możemy atoli zataić prawdy w chwili tak ważnej i stanowczej.

Apatya ma swoje źródło w całej komedyi wyborczej, która poprzedza spełnienie obywatelskiego obowiązku — w pracach nieprzyjaznej nam partyi sejmowej, która szasta groszem publicznym na cele zbytku, a coraz cięższe podatki zwala na klasę mieszczan i wieśniaków.

Z nieufnością spogląda społeczeństwo kraju naszego na obecną politykę szkolną, która gnębi oświatę, zamyka szkoły, pędzi lub głodem morzy nauczycieli ludowych, a na szerzenie ciemnoty z lubością spogląda.

Takie też egoistyczne pobudki rządów klasy uprzywilejowanej muszą budzić powszechne lekceważenie, nie mówiąc już o innych, gorszych uczuciach.

Gdy w masach uciemiężonych grobowe panuje milczenie, jest to objaw dający wiele do myślenia, a w następstwach nieraz groźny i niebezpieczny.

Niestety, jakieś dziwne zaślepienie i bezmyślna wiara w potęgę bezwzględnej przemocy opanowały przodowników polityki naszej. Lekceważenie praw milionów ludu, setek tysięcy mieszkańców miast i miasteczek, gnębienie biednych i uciśnionych, zupełny zanik chrześciańskiej miłości bliźniego — oto tło naszych społecznych stosunków.

Naród przyszedł już do poznania godności swojej, widzi dobrze całą grozę położenia i wyzysk praw własnych, równocześnie pojmuje jednak — że w obec przemocy praw swoich drogą legalną zdobyć nie może, a do gwałtu uciekać się nie myśli.

Oceniając roztropnie swoje położenie, gnębiony i upośledzony obywatel kraju bez względu na narodowość i wyznanie, z ironią spogląda na całą szopkę wyborczą, lekceważy wybór reprezentacyi krajowej i uważa całą sprawę jako ciężar i balast społeczny.

Że atmosfera taka powszechnie panuje, wiedzą o tem wszyscy, jakkolwiek niejednemu do tego przyznać się trudno.

Nie można jednak przypatrywać się z obojętnością na tłumioną gorycz i nienawiść milionów mas ludu, albowiem w razie komplikacyi politycznej, z niezadowolenia tego nagle smutne następstwa wyniknąć mogą.

Jest przeto obowiązkiem roztropnego Rządu, aby się starał w wyborców wlać innego ducha, a przedewszystkiem przez cały szereg lat w akcyi wyborczej wzbronił podwładnym organom maczania swej ręki.

Lepiej bowiem, że Sejmy i Rada państwa staną się prawdziwemi reprezentacyami krajów i ludów — lepiej, że w tych instytucyach zagoją się powoli bolesne rany, które trapią nasze społeczeństwo, aniżeli aby istnieć miała nienawiść stanów, która w przyszłości smutne może wydać owoce.

NA KRESACH.

IV.

Cieszyńskie.

Księstwo Cieszyńskie złączone jest od wieków z posiadłościami austryackiemi, a przez to było narażone na ustawiczną germanizacyę miejscowej, na wskróś polkiej ludności.

Mimo to ogół ludności Księstwa cieszyńskiego nie zmienił swojej mowy ojczystej, nie zmienił szląskiego znamienia — a nawet zachował swój piękny strój narodowy, jakkolwiek kosmopolityczne poglądy o niego szeroką obijały się falą.

Każdego musi uderzyć ta wytrwałość przy narodowym języku polskiego ludu na Szląsku. Gdzieindziej setka lat wystarczyła, aby mniejszą lub większą garść Polaków zaasymilować z żywiołem, który ją zewsząd opasał.

Na Szląsku nie dokonało tego z górą sześć wieków, jakkolwiek Niemcy otaczają go zewsząd swoim żelaznym łańcuchem.

I rzeczywiście, gdyby nie nadzwyczajne pobudki, Szląsk dawno byłby dla sprawy polskiej stracony. Tym zaś silnym bodźcem, który narodowość polską zachował na Szląsku od niechybnej ruiny — była reforma Hussa i Lutra.

Przed wystąpieniem Hussa i Lutra był Szląsk zalany duchowieństwem niemieckim, które dzieło germanizacyi przeprowadzało na szeroką skalę, mając do tego potężnych książąt niemieckich za sobą.

Atoli przeciw tej nawale niemieckiej wystąpili zwolennicy kościoła narodowego — najpierw Huss, potem jego zwolennicy, a wreszcie protestanci, którzy tylko w poszanowaniu narodowego języka w kościelnej liturgii upatrywali najpewniejszą rękojmię utrwalenia nowej wiary.

Dzięki temu poszanowaniu ojczystego języka w liturgii, znaczna część polskiej ludności na Szląsku przeszła na łono narodowego reformowanego kościoła, jak wówczas wiarę luterską nazywano.

Luteranie Szląscy byli więc od samego początku szczerymi polskimi patryotami, i są nimi dotychczas.

Piękne też są narodowe stroje ludu Szląskiego, a szczególniej kobiet-szlązaczek, bo przechowała się w nich cała tradycya przeszłości i to bogactwo barw narodowych, które cechuje nasze polskie stroje.

Wracając do Cieszyna, musi mile uderzyć każdego Polaka, iż po niemieckim na wskroś Bielsku — dalej na zachód — doznaje się przyjemnego rozczarowania, bo słyszymy gęściej mowę polską, aniżeli nawet w Białej, mieście galicyjskiem.

Wprawdzie i tutaj buta germanizacyjna chce gwałtem zaznaczyć swoje panowanie umieszczaniem tylko niemieckich napisów, atoli na każdym kroku możesz uczuć, że nie czuje ona gruntu pod nogami, że tym sposobem chce zakryć wewnętrzną trwogę i niepokój, którym ją przejmuje szerzenie polskiego żywiołu. Dowodem tego tu i ówdzie czeskie napisy obok niemieckich, co graniczy wprost ze śmiesznością, bo czesi giną bez śladu w ogólnej polskiej, a częściowo i niemieckiej ludności.

W Cieszynie każde dziecko odpowie ci po polsku, bo albo ojciec lub jego matka są Polakami — a jak nie, to uczy się tego języka od piastunki-szlązaczki, która tylko po polsku do niego przemawiać umie.

Wiedzą też dobrze cieszyńscy niemcy, że nauka języka polskiego musi obudzić uczucia patryotyczne u Szląskiej ludności, i dlatego też swoją zaciekłość partyjną posuwają tak daleko, że w Cieszynie, który co najmniej w $^2/_3$ częściach sami Polący zamieszkują, **nie ma ani jednej szkoły**, w którejby bogdaj jednę godzinę na tydzień uczono polskiego języka.

Zaiste, kilka polskich szkół, założonych w Cieszynie, a między niemi także i gimnazyum polskie, zupełnie inny charakter mogą nadać temu miastu i okazać całemu światu, że słupy graniczne i sztuczna, wieki trwająca aneksya, nie są w stanie wytępić w nas ducha narodowego, i oderwać od wspólnej, wielkiej Ojczyzny.

Specyalnie o samym Cieszynie, pomówimy w liście następnym.

Tolerancya żydowska.

Tuż obok antysemickiego Żywca znajduje się wieś Zabłocie, zamieszkała w pewnej części przez żydów, czyli naszą szlachtę palestyńską.

Żydzi nie tworzą w Zabłociu większości. Potrafili oni jednak sterroryzować miejscowych chrześcian do tego stopnia, o jakim nie można słyszeć w tych nawet zżydziałych gminach, w których synowie Izraela mówią katolikom: *„Weźcie sobie swój kościół i idźcie precz, bo więcej tu nic nie macie!“*

Oznajmiamy więc, że w Zabłociu znajduje się kaplica chrześciańska, zostająca pod wezwaniem św. Floryana, a położona tuż przy plancie kolejowej, niedaleko stacyi Żywiec—Zabłocie.

Otóż w skład komitetu kaplicy św. Floryana wchodzą na Zabłociu żydzi!! — którzy teraz ułożyli statuta, któreby im tę uzurpacyę zapewnić mogły i przedstawiają statuta owe Wys. Namiestnictwu do zatwierdzenia!!

Taki wypadek jest zapewne pierwszym w chrześciańskim świecie, i przypomina chyba czasy, kiedy cerkwie ukraińskie dzierżawili od „panów“ żydzi i tylko za opłatą wpuszczali do nich lud nabożny, co wywołało z Polską krwawe wojny kozackie.

Jaki cel mają w tem żydzi, że owładnęli komitetem kaplicy na Zabłociu, łatwo odgadnąć. Oto próbują oni sterroryzować nawet kościoły i patrzą tylko, rychło zatwierdzone będą takie monstrualne, niesłychane statuta: że członkiem komitetu, który ma na celu utrzymywanie kaplicy katolickiej oraz szerzenie czci dla św. Floryana, *może być każda osoba — bez względu na wyznanie!!*

A coby też żydzi powiedzieli, gdyby chreścianie wciskali się do ich kahałów i tam chcieli rej wodzić?

Niechajże się też żydzi nie dziwią, że mieszkańcy sąsiedniego Żywca, widząc, co żydzi robią tuż na Zabłociu, wolą raczej cierpieć, aniżeli dopuszczać takich gości do swojego miasta.

Podnosząc takie niebywałe nadużycia ze strony żydów, uważamy je za prowokacyę chrześcian, za obrazę ich najdelikatniejszych uczuć religijnych i podburzanie chrześcian do rasowej przeciw żydom nienawiści.

Sądzimy też, że Wysoki Rząd nie zatwierdzi przedłożonych statutów i że się może znajdzie jaki poseł w parlamencie, który publicznie podniesie to nadużycie, zwłaszcza w obec faktu, że parlamentarni żydkowie wyprawiają w Radzie państwa krzyki przeciw katolickim kapłanom za ich kazania, miewane do chrześcian, jeżeli duszpasterze w kazaniach tych ostrzegają chrześcian przed żydowskim wyzyskiem i innemi bezprawiami, przez żydów z coraz większą śmiałością urządzanemi.

Rewizya podatku gruntowego.

Ponieważ ustawa o rewizyi katastru dotąd, w skutek ostatniego przesilenia w rządzie, uchwaloną nie została, łatwo bardzo brak ogłoszonej ustawy mógłby spowodować między klasą rolniczą zamięszanie a brak wskazówek jak postąpić należy celem uzyskania sprostowań i rozmaitych usterek i nieprawidłowości, mógłby nawet srogo się pomścić i przyprawić rolników o niepowetowane szkody.

Postanowiłem przeto rolników obznajomić z rozporządzeniami ministerstwa skarbu z d. 2. kwietnia 1895 l. 13.887 i 13. kwietnia 1895 l. 9071 wydanymi dla urzędów ewidencyjnych, które dla jasności spopularyzuję i zrozumiałym stylem oddam!

Otóż geometrzy ewidencyjni mają polecenie, niezawiśle od swoich peryodycznych objażdżek, nakazanych ustawą z 23. maja 1883, — objeżdżać wszystkie bez wyjątku gminy swego powiatu, celem przeprowadzenia na miejscu dochodzenią co do wniesionych, lub na *miejscu wnieść się mających zażaleń na niesłuszne i niesprawiedliwe zaklasowanie gruntowych parcel.* Jeżeli zaś w której gminie był już w tym celu zeszłego roku geometra — rolnicy zaś, z jakiegobądź powodu nie wnieśli swego zażalenia, to wolno im i teraz za pośrednictwem wójta (przełożonego obszaru) doniesienie takie zrobić — a geometra jest obowiązany na miejscu prawdziwość zażalenia sprawdzić.

Geometrzy ewidencyjni są obowiązani o czasie przybycia swego, najmniej przedtem na ośm dni gminę (przełoż. dworskie) uwiadomić a zarazem w uwiadomieniu wyraźnie nadmienić, *że przyjeżdżają, aby wysłuchać zażaleń co do mylnego zanotowania gruntów i potrzebne dochodzenia przeprowadzić*“.

Dochodzenia na gruncie, wskutek wniesionych zażaleń, mają się odbywać w myśl § 22. ust. z 23. maja 1883 w obecności naczelnika gminy (zastępcy) względnie zastępcy obszaru dworskiego, tudzież dwóch rzeczoznawców, mieszkających w gminie — i obznajomionych ze stosunkami gminnymi.

Geometrzy mają badać pojedyńcze parcele, co do których zarzuty podniesiono, mianowicie ich położenie, jakość gleby, podglebie, położenie ku słońcu, stan wilgoci itd. celem skonstatowania, czy rzeczywiście parcele dotyczące nie są za wysoko zaklasowane.

(Nb. Każdy geometra ma wykaz tzw. wzorowych gruntów w każdym powiecie szacunkowym, w wykazie zaś tym są wyliczone znamiona, kwalifikujące pewien grunt do pewnej klasy. Otóż z porównania między parcelą gruntową, a znamionami okaże się, czy nie jest ona za wysoko oszacowaną).

Po tem wszystkiem mają rozważyć, geometra z mężami zaufania, do której właśnie klasy w mowie będąca

parcela powinna być słusznie zaliczoną, a rezultat tego ma być z podaniem motywów protokolarnie spisany. Protokoły te, wraz z podaniami stron, mają być przesłane w swoim czasie komisyi krajowej.

Gdyby zdanie geometry różnem było od zdania rzeczoznawców, to ci ostatni mają prawo żądać, by ich zdanie, wraz z motywami, protokolarnie zapisanem zostało.

Jakkolwiek rozporządzenia niniejsze nic nie wspominają o zawiadomieniu i przyzwaniu do komisyi właściciela gruntowego, który się skarży, toć jednak nie podlega wątpliwości, że ma tu zastosowanie § 24. ustawy z dnia 23. maja 1883, który właścicieli przyzwać poleca.

Tak więc wyglądają treściwe rozporządzenia dotychczas wydane. Gdyby więc w skutek braku zachowania powyższych przepisów, gospodarzom uniemożebnionem było wniesienie usprawiedliwionego zażalenia, to niech się bądź za pośrednictwem gminy, bądź Wydziału powiatowego, o to upomną. Jeżeli jednak geometrzy mają należycie odpowiedzieć swemu zadaniu, a nie szablonowo rzeczy traktować, to i rolnicy nie powinni ich obarczać bezpotrzebną pracą i tylko słuszne i ugruntowane zażalenia do ich wiadomości podawać. Inaczej bowiem będą tak przeciążeni pracą, że nie mogąc jej podołać, przeprowadzą je powierzchownie.

Uważając rozporządzenie powyższe i uwagi moje za bardzo ważne, upraszam o rozpowszechnienie niniejszego pisma w jak najszerszych kołach rolniczych.

Ks. Leon Pastor, poseł do Rady państwa.

O dzisiejszem wykształceniu dziewcząt

przez

Józefa Dobrowolskiego.

IV.

Jak rzeźbiarz w drzewie, glinie, kamieniu, spiżu lub marmurze odtwarza plastyczne formy świata organicznego, tak szkoła z najcenniejszego materyału, jakim jest dusza, wykuwa moralne kształty człowieka, uwydatniając w nich ideę boskiego pochodzenia. Dziewczę jest odrębnym materyałem, który rzeźbiarz okiem ducha i ciała objąć powinien, wniknąć w głąb całej istoty, uchwycić wszystkie najdelikatniejsze odcienia psychicznego ustroju, owej arfy o cienkich strunach, z których najmniejszy powiew wiatru wydobywa eolskie dźwięki. Dziewczyna potrzebuje innego wykształcenia aniżeli chłopiec, o czem wyższe szkoły żeńskie zapominają lub wiedzieć nie chcą. *Ten sam program nauk, te same przedmioty nauki, ta sama metoda i te same podręczniki!* Śruba nauki posuwa się coraz bardziej w górę. Spotykamy programy, obejmujące 17 przedmiotów, sztuczne, niejasne, obciążone zbytecznemi mechanicznemi trudnościami, karkołomną gimnastyką form gramatycznych. Nużąc pamięć balastem drobiazgów, mogą one wytwarzać pretensyonalne pedantki, podczas gdy społeczeństwo potrzebuje głów otwartych i dzielnych charakterów. Jest tam wiele drzew, ale nie ma lasu, jest ogrom szczegółów, ale nie ma całości, nie ma wykształcenia prawdziwego, nie ma zastosowania ani do natury kobiecej, ani do potrzeb społecznych. Już przed 40 laty Heine*) trafnie scharakteryzował ówczesny system nauczania:

„Alte Mumien, ausgestopfte
Pharaonen von Aegypten,
Merowinger Schattenkönige,
Ungepuderte Perücken;
Auch die Zopfmonarchen Chinas,
Porzellanpagoden Kaiser,
Alle lernen sie auswendig
Kluge Mädchen!“

Nauka niektórych przedmiotów odbywa się w sposób bardzo fachowy zamiast ograniczyć się do stosownego wyboru najważniejszych wiadomości, co nie pochodzi wyłącznie z winy samych zakładów, ale częścią także rodziców, którzy w dziwnem zaślepieniu domagają się rozszerzenia i powiększenia zakresu nauk, sprowadzają pod tym względem wzajemną rywalizacyę tych zakładów, starających się o zdobycie dla swej formy jak najlepszej patentowej marki ochronnej. Są matki, upojone widokiem 15-letniej już bardzo mądrej córki, która w szkole słyszała o systemie filozoficznym Epikura, o sanskrycie, budhaizmie, szamanizmie północnych Mongołów, o prawodawstwie rzymskiem, która opowiada, że czytała (naturalnie bardzo powierzchownie) „Antygonę“, „Filokteta“, „Chmury“ i „Rycerzy“. Ta sama uczennica po ukończeniu studyów wyniesie na drogę życia może nawet i „kult kabirów“. Że nauka, dostarczająca dziewczętom, na tle koturnowej wyniosłości, takich górnych, encyklopedycznych, dobrze nieznanych wyrazów, sprowadza zarozumiałość i śmieszne pretensye, o tem zbyteczną byłoby rzeczą wspominać. Wszechstronnej, ścisłej nauki, przeciętna kobieta nie potrzebuje, zwłaszcza, że sam jej umysł niezdolny do obejmowania wyższych horyzontów wiedzy. Pragniemy wszyscy widzieć ją wykształconą w właściwem tego słowa znaczeniu, bez fałszywych aspiracyj i dążeń, wybiegających z uszczerbiem kobiecości, po za kres, przeznaczeniem i stanowiskiem społecznem wytknięty.

V.

Usterki pod względem planu i zakresu nauk.

Ponieważ najważniejsza różnica między kobietą a mężczyzną polega na przewadze misternie zbudowanego życia duchowego, przeto w zakładach żeńskich punkt ciężkości nauki spoczywać powinien w umiejętnem, racyonalnem kształceniu uczuć, woli, charakteru. Ta potrzeba wymaga pilnego zaspokojenia, szczególnie

*) IV fragment p. t.: „Jehuda ben Halevy“.

Centralny Komitet przedwyborczy stronnictwa ludowego

Do Wyborców w całym kraju.

Galicja, jedna z większych dzielnic naszej Polski, jest obecnie największym krajem w Austrji (Przedlitawji). W procentach bowiem wyrażając to twierdzenie, statystyka wykazuje stosunkowo do reszty Przedlitawji obszar jej okrągło na 26, ludność cywilną 27, podatek krwi (rekrut odstawiony) prawie 30, udział w wydatkach państwa na administrację 20 prct.

Datom tym powinne z natury rzeczy odpowiadać jej stosunki pod względem moralnym i materjalnym tj. oświaty i dobrobytu.

Tymczasem tak nie jest.

Lat temu 45 (1850), kiedy kraj nasz liczył o 2 miljony ludności mniej — wśród największej reakcji i ucisku wojskowo-biurokratycznego, mieliśmy 2315 szkół ludowych, jedna szkoła ludowa przypadała na 1968 mieszkańców, jeden nauczyciel ludowy na 33 uczniów. W r. 1891 zas (przy ludności o 2 miljony większej) istniało szkół (licząc w to nieczynne dla braku budynków lub nauczycieli) zaledwo 3859, a 2341 gmin nie miało żadnej szkoły ludowej — jedna szkoła ludowa przypadała zaledwo na 1789 mieszkańców, jeden nauczyciel na 85 dzieci.

Toż nie dziwnego, że stan oświaty elementarnej jest nadzwyczaj smutny. Podczas gdy w Czechach według ostatniego spisu ludności liczba nieumiejących czytać ani pisać mężczyzn (wyżej lat 6 wieku) wynosiła tylko 4.60, a kobiet 6.90 prct., Galicja liczyła aż 64 prct. płci męzkiej a 71 prct. płci żeńskiej analfabetów, i pod tym fatalnym względem daje się przewyższać tylko jeszcze Bukowinie i Dalmacji. W dodatku przez stworzenie odrębnego gatunku szkół wiejskich i miasteczkowych, jeżeli nie całkiem zagrodzono, to przynajmniej bardzo utrudniono ludności wiejskiej i miasteczkowej posyłanie chłopców do szkół średnich.

Za mało i za rzadko jest również tych zakładów średniej oświaty, i wskutek tego przepełnienie istniejących. Przed laty 25 (1870/71) na jedną szkołę średnią przypadało 332, dziś przypada 424 uczniów. Wygórowane czesne i drożyzna książek szkolnych zbyt często zmienianych, dojmuje biedniejszej ludności, a przymus mundurowy, niepraktykowany w żadnym kraju Austrji, stanie się prawdziwą klęską dla mnóstwa młodzieży utalentowanej — niezamożnej.

Wątpliwym jest również postęp stosunków oświaty—wyższej, akademickiej. W r. 1850/1 liczono w obu uniwersytetach krajowych 1512 uczniów. W r. 1890/1 zas — po upływie lat 40 — przy większej o 2 miljony cyfrze mieszkańców, mamy zaledwie 2360 uczniów. Wobec tego mówić o nadmiarze inteligencji mogą tylko wrogowie oświaty.

Uderzającem jest zmniejszanie się liczby uczniów politechniki lwowskiej, zakładu na kresach wschodnich monarchji austrjackiej działającego. W r. 1875 uczęszczało do niej 203, w r. 1892 tylko 166 uczniów zwyczajnych, a jednak wszystkie kraje zakordonowe, ba Rumunja i Bułgarja mogłyby dostarczać tej znakomicie prowadzonej szkole podobnie jak i obu wszechnicom młodzieży mnóstwo, gdyby nie utrudnienia różnej natury — z nauką nie mające żadnego związku, a w cywilizowanej Europie niepraktykowane.

Miarą cywilizacji w społeczeństwach, zmysłu politycznego i stopnia rozkwitu ekonomicznego lub ochoty humanitarnej są stowarzyszenia. W Przedlitawji jest ich ogołem 24.913 między temi politycznych 658 — w Galicji tylko 1.277, politycznych tylko 10, a zatem stosunek na 100 tylko 5, a i te na każdym kroku doznają przeszkod. Kas oszczędności w całej Austrji jest 496, u nas 26 (5.24 prct).

Obciążenie długami własności nieruchomej w kraju (większej czyli tak zwanej tabularnej, włościańskiej i miejskiej), wynoszące w r. 1870 cyfrę 144,650.549 złd., wzrosło w przeciągu lat 20 — do r. 1890 — na 320,321.572 złd. tj. więcej, niż w dwójnasób, podczas gdy, wartość hipotek w odpowiednim stosunku wcale, a przynajmniej w podobnej mierze się nie podniosła.

Własność tę przygniata wygórowany podatek: na wsi gruntowy — w miastach domowo-czynszowy, dobierający się już nie do dochodów ale do samego majątku. Obok tego ciężaru na rozrost obciążenia własności, wpływają niezawodnie głównie i przeważnie także klęski elementarne wskutek bezprzykładnego zaniedbania obrony od pożarów i systematycznej przewłoki w uregulowaniu rzek rozmaitych tudzież obojętności, z jaką sfery decydujące patrzą na ogołocenie stoków gor z lasu i na brak staranności około nowych zalesień.

Nie do uwierzenia prawie, ale twarda cyfra mówi: w pięciu latach (1886—90) pożary w Galicji pochłonęły majątku 24.494.370 zł., z których niespełna tylko $^1/_3$ część była ubezpieczoną.

Szkód, zrządzonych wylewami rzek, i klęsk, spowodowanych grymasami klimatycznemi — powodowanemi rabunkową trzebieżą lasów i zaniechaniem gospodarstw stawowych — nie podaje statystyka, ale sięgają one w daleko grubsze jeszcze miljony.

Nic dziwnego więc, że w ślad za temi klęskami idą coroczne niemal srogie przednowki i głody i stopniowe ubożenie ludności całej z wyjątkiem kół kapitalistycznych. Rolnik bowiem podupadający nie da, bo nie może dać zarobku ani rzemieślnikowi ani kupcowi. Stąd pochodzi wzajemność upadku i nędzy, potęgowanej lichwą na wielką skalę w najrozmaitszych postaciach, o jakich cywilizowany świat nie ma nawet wyobrażenia. Stąd wynika także przyczyna, dlaczego tak rolnik jak i mieszczanin wzajemny mają interes w dążeniu do polepszenia stosunków.

A jakże się skarb państwa wobec takiego stanu rzeczy zachowuje?

Udział państwa w wydatkach na Galicję w dziale szkolnictwa przemysłowo-handlowego i rolniczego, w dziale rolnictwa, hodowli bydła, na cele naukowo-artystyczne itp. wykazuje od r. 1878—1893. stopniową obniżkę kwot, a niemasz prawie zadnej pozycji, którаby dorównywała lub może nawet prześcigała cyfry stosunkowe na wstępie wspomniane, a wyrażające obszar, ludność, rekruta i podatki Galicji. Natomiast rosną w budżecie państwa wydatki na administrację skarbową (1878:16%, w r. 1893:22 %); na samą straż skarbową u nas wzrosł wydatek w przeciągu tych 15 lat z 14 na $16^1/_2$%).

Z drugiej zaś strony należy pamiętać, jak wielki ciężar ponoszą gminy, sprawując dla rządu bezpłatnie tak zw. przekazany zakres działania ze szkodą własnych urządzeń miejscowych, na których rozwój sił im już nie starczy.

A że w miarę ubożenia ogólnego zmniejsza i musi się zmniejszac także możność dobrowolnego płacenia podatków, na to również dostarcza statystyka jaskrawego dowodu w cyfrach. Oto w porównaniu z ogółem krajów Austrji koszta poboru podatków bezpośrednich z należytościami egzekucyjnemi wynosiły w Galicji w r. 1881 (na początku ery Dunajewskiego) tylko 21·09%, w r. 1893 zas wynosiły już 40·04%, czyli mówiąc jeszcze jaśniej: z kwoty 98.020 (r. 1881) wzmogły się do sumy 310.000 zł. (r. 1893). Na każdą głowę ludności galicyjskiej od niemowlęcia do starca wypada 5 ct. należytości egzekucyjnej rocznie. W okresie Dunajewskiego (1881—1891) podatki spożywcze w Galicji z kwoty 4.817.738 podwyższono na 17,571.150 zł., a przeciętny Galicjanin musiał sobie w tym okresie czasu stopniowo odmawiać nawet jedzenia mięsa, albowiem dochód akcyzy od mięsa spadł o 1% w Galicji.

Wszelkich danin uiszczała Galicja do skarbu państwa w r. 1881: 41,035.887, a w r. 1894: 68.565.618 zł. Pewne zmniejszenie wykazuje się tylko przy podatku zarobkowym, co świadczy o upadku rzemiosł.

Język cyfer jest niubłagany. Nie są one urojone, ale wszystkie co do jednej zaczerpnięte z ostatniego Rocznika statystyki Galicji, wydawanego przez Wydział krajowy.

Szanowni wyborcy raczą szczególnie ostatnie cyfry porównać z wykazanym powyżej wzrostem ogólnego obdłużenia własności w Galicji, a odsłoni się im cała naga — rzeczywistość położenia i wyjaśni zagadka, dlaczego najmniej ruchliwy wieśniak ruski porzuca dziś ziemię, i rusza za morze bez myśli powrotu.

Komitet podpisany nie przeczy, iż od początku ery konstytucyjnej reprezentacje nasze krajowe dokładały starań, aby kraj całowiekowem zaniedbaniem rujnowany wydobyć na poziom rozwoju, ale też z drugiej strony nie podobna zamilczeć, że od czasu jak górę wzięły w Sejmie i w Kole polskiem Rady państwa żywioły konserwatywne, zadowolone ze siebie i z własnego osobistego położenia, dążenie do poprawy stosunków krajowych i do wytworzenia sił odpowiednich wzmagającym się ciężarom, niesłychanie żółwim postępuje krokiem, a co smutniejsza mnogi szereg spraw najdotkliwiej dokuczających ludności, od wielu lat wcale nie może się doczekać załatwienia. Zwłaszcza nie nadawały się do tego sesje odbywane od kilku lat w porze karnawałowej, lub zbyt krótkie, lub nawet — jak ostatnia — skrócane, aby nie wziąć pod obrady reformy wyborczej.

Trzydzieści pięć lat życia konstytucyjnego, to zanadto długi okres czasu, aby można cokolwiek usprawiedliwić zastoj, a nawet — co gorsza — cofanie się w warunkach rozwoju.

Górująca i wpływowa w parlamentach partja konserwatywna, zamiast sama przyłożyć rękę do poprawy położenia kraju, dokłada przeciwnie starań do konserwowania nędzy, wysilając się na utrzymanie istniejącego dokuczliwego stanu rzeczy.

Nie dość partji konserwatywnej, że dzierży mandaty poselskie z kurji większej posiadłości, ale zdrożnemi środkami, korupcją wyborczą, przekupstwem głosów i innemi nadużyciami opanowała ona większość mandatów włościańskich i małomiasteczkowych i sięga nawet po mandaty z miast — nie pomna, że niespełna 2235 właścicieli większych posiadłości posiada już z tytułu ordynacji wyborczej 44 mandatów poselskich, podczas gdy krocie ludności miejskiej mają ich tylko 23 do dyspozycji, a miljony ludu wiejskiego i miasteczkowego tylko 74 mandaty.

Wszelkie od początku ery konstytucyjnej, tj. od r. 1861. na zmianę ordynacji wyborczej czynione wnioski odrzucała większość sejmowa, a w ostatnich kilku latach uśmiercała je w komisjach, niedopuszczając nawet do rozpraw. Losu tego doznawały szczególnie wnioski na pomnożenie reprezentantów miast, i na dopuszczenie głosu politechniki, mogących dostarczyć sejmowi bardzo pożądanych sił fachowych.

W kurji zas miejszych posiadłości wieśniak nasz może teraz już wyśmienicie stanąć na równi z przedmieszczaninem Lwowa, Tarnowa, Kołomyi itp., i zarówno z nim mieć prawo bezpośredniego głosowania na posłów. System prawyborczy w tej kurji zachowywany, krzywdzi nietylko wieśniaka, ale z nim razem lekarza, adwokata, notarjusza, sędziego, starostę itp. »inteligencję«, która np. w Żółkwi musi głosować pośrednio, podczas gdy ta sama »inteligencja« we Lwowie ma prawo głosować bezpośrednio.

Konieczność zmiany jawnego głosowania na tajne (kartkami) każdy musi uznać, komu znane są przykrości, na jakie wyborcy dziś są narażeni z powodu swego głosowania. Ale partja konserwatywna opiera się tej ważnej zmianie.

Zamiast naturalnej swojskiej gminy pragnie partja konserwatywna bądź wskrzesić osławione mandatarjaty galicyjskie, bądź na modę rosyjską wprowadzić organizację wołostną (okręgi gminne — gminy zbiorowe). Przepisy drogowe i łowieckie utrzymywane w mocy mimo corocznych nawoływań do ich zmiany, mają piętno kastowości.

Ciężar kwaterunkowy zwalono na gminy chociaż ustawa państwowa uważa go za obowiązek kraju.

Zapomniano zupełnie o ułatwieniach dla wywozu wyrobów przemysłu krajowego za granicę, a w polityce kolejowej zachodzi obawa, by względy egoistyczne i osobiste nie wzięły góry nad interesami publicznemi.

Co więcej — konserwatyści galicyjscy zdegradowali Sejm do rzędu obszerniejszej Rady powiatowej. Dawniej bowiem Sejm nasz utrzymywał znaczenie swoje polityczne w państwie adresami do korony, a opinję kraju wyrażał w toku rozprawy adresowej. Od r. 1878. konserwatywna większość sejmowa skazała Sejm samochcąc na milczenie w najważniejszych sprawach państwa, i zadowala się uchwalaniem rezolucyj do rządu, z których setna zaledwo część bywa czasem uwzględnianą.

Aby dokazywać swego, koterja konserwatywna przed upływem kadencji tworzy, a teraz również utworzyła pod postacią »sejmowego komitetu przedwyborczego«, instytut wzajemnej asekuracji mandatów poselskich, a ludowi, który własnym wysiłkiem przy pomocy ludzi dobrej woli, patrzących w przyszłość ojczyzny, dostąpił pewnego stopnia dojrzałości, który go w zupełności upoważnia do udziału w życiu publicznem i obywatelskiem, odmawia prawa do samodzielnego działania, i chce mu narzucać kandydatów pod pozorem, że włościanie nie są żywiołem narodowym i będą »balastem« w Sejmie.

Że włościaństwo nasze i wogóle lud jest już dzięki Bogu żywiołem narodowym, na to dowodow dostarczają od lat kilkunastu wszystkie bez wyjątku obchody narodowe, na których nieobecnością swoją świeci właśnie kto? — koterja magnacko konserwatywna, dbalsza nieraz więcej o los murzynów afrykańskich, niż o losy własnej Ojczyzny.

Prawdziwym zas i daleko większym balastem w Sejmie są ci, którzy wyłudzają mandaty od ludu środkami karygodnemi, a w Sejmie albo ich nie widać, albo wcale nic nie robią, bo do żadnej roboty nie są zdolni, przyłączają się zas do tych partji, które spraw ludowych wcale znać nie chcą, ani się o nic nie troszczą. Zwyczajnie syty głodnego nie rozumie.

Lud, jeżeli w jakim okręgu nie znajdzie uzdolnionego i sumiennego człowieka z ludu na posła, to się ogląda za takimi gdzie indziej, wypraszа sobie tylko teroryzmow i nadużyć, w szczególności nielegalnego nacisku urzędników i odbywania głosowań pod bagnetami żandarmów. Działać i postępować będzie lud w duchu dobra ogołu i kraju.

Poprawa doli ludu leży w interesie całego kraju i narodu. Lud świadomy spraw publicznych, lud w całej pełni uobywatelony to wawrownia, o którą naród oprzeć się może bezpiecznie.

W obronie tedy interesów i woli ludu, a

więc i w obronie interesów kraju, przedewszystkiem przestrzegać będziemy i pilnować swobody wyborów a osobne komisje czuwać mają nad tem, aby na handlarzy głosów spadła wreszcie i u nas ręka sprawiedliwości, jak w innych krajach.

Dla zagwarantowania swobody głosowania wzywamy szan. wyborców kurji mniejszych posiadłości, aby wiecami przedwyborczemi, w każdej gminie zarządzanemi, starali się usilnie o ścisłe przeprowadzenie prawyborów. Wyborcą do głosowania na posła powinien być wybrany tylko taki, który się zobowiąże głosować na kandydata zaleconego przez centralny komitet stronnictwa ludowego, i który się nie da przeciwnym partjom ująć, ani pieniądzmi, ani napitkiem, ani obiecankami.

Na posłów zaś zalecać będziemy tylko takich kandydatów, którzy na zgromadzeniach przedwyborczych wobec swoich wyborców zobowiążą się uroczystem przyrzeczeniem, iż w razie wyboru do Sejmu przystąpią do grona posłów stronnictwa ludowego, będą w ciągłej z wyborcami zostawać styczności, a mianowicie urządzaniem wieców, przed każdą sesją zasięgać będą od nich informacji.

Na posłów do Sejmu, zalecać będziemy tylko takich, którzy na zgromadzeniach wyborców zobowiążą się jako posłowie:

1. Przywrócić i na przyszłość zachować Sejmowi Galicji znaczenie czynnika politycznego wobec państwa;

2. Czuwać nad ścisłem wykonywaniem ustaw, zastrzegających swobodę prasy, stowarzyszeń i zgromadzeń, a nadużycia pod tym względem usuwać, niemniej chronić lud od wszelkich innych nadużyć, nastając na to, aby winni byli pociągani do odpowiedzialności;

3. Mając na oku konieczność zaprowadzenia powszechnego prawa głosowania, i utorowania drogi dla tej doniosłej reformy — dążyć z całym naciskiem do zmiany sejmowej ordynacji wyborczej w duchu równości obywatelskiej, mianowicie w kierunku rozszerzenia prawa wyborczego i zaprowadzenia głosowania bezpośredniego przez skasowanie prawyborów w kurji wiejskiej i zaprowadzenia tajnego głosowania we wszystkich kurjach — jakoteż w kierunku sprawiedliwego rozkładu mandatów poselskich na poszczególne kurje;

4. Dążyć do równomiernego rozkładu ciężarów publicznych, a w szczególności do ulg dla rolnictwa, przemysłu i rzemiosł;

5. Starać się przeprowadzić reformę gminną w kierunku zniesienia kół wyborczych i skojarzenia obszarów dworskich z gminami;

6. Wyjednać dla gmin słuszne wynagrodzenie ze skarbu państwa za sprawowanie poruczonego zakresu działania;

7. Popierać oświatę — przez mnożenie liczby szkół ludowych (średnich kosztem skarbu państwa). polepszenie bytu nauczycieli ludowych, a ułatwienie młodzieży dostępu i uczęszczania do szkół średnich przez zmianę utrudniających w tym względzie przepisów organizacyjnych szkolnictwa ludowego, obniżenie czesnego i zniesienie przymusowego umundurowania. Zarazem popierać oświatę fachową przez odpowiednią organizację szkół przemysłowych i rolniczych.

Czynić w ogóle wszystko, co oświatę publiczną ułatwia a nie utrudnia.

8. Domagać się uproszczenia sądownictwa w sprawach spornych i niespornych, i zniesienia uciążliwych opłat do wymiaru sprawiedliwości przywiązanych, np. taks za doręczanie pism sądowych itp.

9. Nastawać z wytrwałością aż do skutku, aby sprawa regulacji rzek, zabudowań potoków górskich i zalesień, była w jak najkrótszym czasie załatwioną;

10. Domagać się zmiany ustawy kościelno-konkurencyjnej, aby osady mające kościoły (cerkwie) filjalne, nie potrzebowały ponosić wydatków na kościoły macierzyste, tudzież aby parafjanie nie byli obowiązani stawiać i naprawiać budynków plebańskich i wogóle, aby były usunięte niesłuszności dotychczasowych przepisów;

11. Przyspieszyć zmianę ustawy drogowej w tym kierunku, aby ciężar budowy i utrzymania dróg był rozłożony według stopy podatkowej, ze skasowaniem myt;

12. Dopilnować ustalenia ustawy łowieckiej takiej, iżby gminy i przynależni gmin nie byli obowiązani darmo hodować zwierzynę dla fantazji myśliwców z krzywdą gospodarstw własnych i własnego bezpieczeństwa;

13. W interesie rękodzielnictwa upominać się o wydanie ustawy przemysłowej, któraby chroniła drobny przemysł przed nawałą szalbierczych przedsiębiorstw fabrycznych ze szkodą publiczności, a przemysł domowy od ucisku fiskalnego;

14. Starać się o tępienie lichwy i organizację kredytu dla drobnego rolnika i przemysłowca.

15. Pilnować, aby wszelkie dostawy dla wojska i zakładów publicznych, o ile na to produkcja krajowa pozwala, były uskuteczniane w kraju i bezpośrednio u producentów, a przy przedsiębiorstwach publicznych, aby uwzględniano przedewszystkiem lud pracujący (np. przy dostawach szutru na drogi itp.)

16. Domagać się rozkładu ciężarów kwaterunkowych na cały kraj, jakto przepisuje ustawa państwowa;

17. Naglić na rychłe zaprowadzenie krajowych przytulisk dla kalek i starców, domów przymusowej pracy i kolonji karnych, tudzież używanie więźniów kryminalnych do większych robót publicznych;

18. W sprawie budowy kolei lokalnych baczyć na to, aby je uskuteczniano krajowemi siłami technicznemi, aby języki krajowe były zastrzeżone w ich zarządzie, aby tras tych kolei nie przystosowywano li do interesu protegowanych jednostek, a w szczególności starano się uwzględniać okolice przemysłowe i zdrojowiska. Taryfy na kolejach wogóle powinny również odpowiadać interesom kraju;

19. Wejrzeć w politykę cłową państwa, by wyrobom przemysłu krajowego zapewniony mógł być odbyt na Wschodzie;

20. Przyspieszyć organizację obrony od pożarów z równoczesnem utworzeniem kraj. funduszu pożyczkowego na przyrządy ogniowe dla gmin i zaprowadzeniem przymusu asekuracyjnego;

21. Wyjednać szczere zaopiekowanie się sprawą emigracji ludu, która dziś przybrała postać odmienną od tej, jaką miała emigracja dotychczasowa z zachodu Galicji, bo tam emigranci wracali i wracają na zagon rodzinny, a teraz całe rodziny po pozbyciu się własności wychodzą na zawsze z kraju.

Emigracja ludu ustałaby z ustaniem przyczyn, które wykryć i usunąć należy; ale jeżeliby to rychło nie było możebne, to należy przynajmniej prawną i ludzką opieką otoczyć nieszczęśliwych wychodźców.

Oto na razie główniejsze sprawy, które polecamy gorąco przyszłym posłom naszym. Nie zawierają one nic skrajnego ani nawet nic nowego, bo od wielu lat należą do rzędu tych, których się lud wiejski lub miejski dotąd bezskutecznie domaga.

Domagamy się tylko gorliwej opieki, serdecznego dbania i starania o los miljonów;

chcemy śmiałej, niezawisłej kontroli nad organami wykonawczymi, do czego trzeba ludzi, nie spekulujących na grzeczności wysoko-dygnitarskie;

jako obywatele wszyscy równi przed prawem i zarówno wypełniający obowiązki wobec kraju i państwa, pragniemy równej miarki dla wszystkich, jak między braćmi przynależy;

wreszcie domagamy się z całą stanowczością takiego prawodawstwa i wykonawstwa, abyśmy w kraju naszym nie mieli rządów bez ustaw, ani ustaw bez rządów.

Wyborcy miast, miasteczek i siół nieszczęśliwego kraju — prosimy was wszystkich bez różnicy wyznania, obrządku, narodowości i zawodu — raczcie, gdy przyjdzie stanąć do urny, wotowaniem swojem męskiem, nieustraszonem i obywatelskiem, dopomódz do tego. A po wyborze ludzi, stosownych do wykonania niniejszego programu, sprawy kraju, da Bog, innemi, niż dotąd, pójdą torami.

Uchwalono na zjeździe delegatów okręgowych w Rzeszowie 28. lipca 1895.

Prezes: *Dr. Karol Lewakowski*, poseł do Rady państwa. prezes Towarzystwa demokratycznego. Zastępcy prezesa: *Jakób Bojko*, naczelnik gminy Gręboszów powiat Dąbrowa. *Henryk Rewakowicz*, redaktor „Kurjera Lwowskiego". Członkowie: *Wojciech Stręk*, włościanin b. poseł na Sejm, *Jan Orzechowski*, włościanin, b. poseł do Rady państwa, *Florjan Obmiński* notarjusz, *Edmund Łoziński*, właściciel dóbr koło Krosna, *Stanisław Stefanowski*, właściciel dóbr, redaktor „Gazety Samborskiej, *Tomasz Szajer*, włościanin z pow. Rzeszów, *Jan Furmanek*, włościanin z pow. Gorlice, *Marcin Piecróg*, włościanin z Kamienia pow Nisko, *Ks. Stanisław Stojałowski*, redaktor „Wieńca" i „Pszczółki, *Jan Stapiński*, sekretarz Towarzystwa demokratycznego, *Józef Jegerman*, em. profesor politechniki we Lwowie, *Dr. Tadeusz Dwernicki*, urzędnik Wydziału kraj. we Lwowie, *Dr. Roman Kulczycki*, dyrektor Kasy chorych, *Maciej Borgiel*, włościanin z Bialskiego, *Jan Olszewski*. włościanin z Krośnieńskiego, *Dr. Ernest Adam*. współpracownik „N. Reformy" *Józef Gutowski*, redaktor „Szkolnictwa ludowego" i „Mieszczanina, *Jan Nowakowski*, włościanin z Rzeszowskiego.

Rzeszów dnia 28. lipca 1895.

Regulamin przedwyborczy stronnictwa ludowego.

§ 1. Zadanie centralnego ludowego komitetu przedwyborczego polega na tem, aby za pomocą wszelkich środków, leżących w zakresie ustawy, zapewnić prawidłowy tok akcji wyborczej, aby wolność wyboru była poszanowaną i aby wybrani zostali posłowie, którzy jako prawodawcy na straży interesów ludu stać będą.

§ 2. Centralny ludowy komitet przedwyborczy stanowią:

1) delegaci sejmowych okręgów wyborczych mniejszej posiadłości i miast, wybrani przez komitety wyborcze tych okręgów;

2) delegaci Towarzystwa demokratycznego polskiego przez wydział wybrani w liczbie 3;

3) delegaci pism demokratycznych, popierających akcję centralnego ludowego komitetu przedwyborczego, po jednym z każdej redakcji.

Centralny ludowy komitet przedwyborczy może się powiększać w drodze kooptacji; wszakże liczba członków powołanych w tej drodze, może stanowić najwyżej jedną trzecią część ogólnej liczby członków komitetu. Uchwały co do kooptacji wymagają większości $^{9}/_{10}$ obecnych na zgromadzeniu członków.

§ 3. Jeżeli w ciągu urzędowania komitetu ubędzie jaki członek, natenczas wydział komitetu zarządzi natychmiast uzupełnienie.

Członek centr. lud. komitetu przedwyborczego, któryby działał wbrew komitetowi, lub do regulaminu się nie stosował, może być przez wydział z komitetu wykreślony. Członkowie centr lud. komitetu przedwyborczego nie mogą należeć do żadnej innej organizacji wyborczej.

§ 4. Zakres działania komitetu rozciąga się na wszystkie okręgi wyborcze w kraju z gmin i miast.

§ 5. Centr. lud. komitet przedwyborczy urzęduje tak długo dla wyborów do Sejmu i do Rady państwa w tym okresie przedsięwziętych, jak długo trwa kadencja sejmowa. Po ostatniej sesji sejmowej wydział ustępującego centr. lud. komitetu przedwyborczego, obowiązany jest spowodować zawiązanie się nowego komitetu w sposób praktykowany przy zawiązaniu pierwszego centr. lud. komitetu przedwyborczego.

§ 6. Centr. ludowy komitet przedwyborczy zbiera się z reguły przed ogólnemi wyborami do Sejmu i do Rady państwa celem wyboru wydziału centr. lud. komitetu przedwyborczego, uchwalenia programu i odezwy, tudzież powzięcia ogólnych uchwał co do akcji wyborczej, mających stanowić dyrektywę dla wydziału.

Na żądanie przynajmniej 20 członków centr. lud. komitetu przedwyborczego zwołuje wydział nadzwyczajne zebranie komitetu.

§ 7. Wydział centralnego ludowego komitetu przedwyborczego składa się z przewodniczącego, 10 członków i 10 zastępców, wybieranych z łona centr. lud. komitetu przedwyborczego, na zjeździe w tym celu zwołanym. Wydział wybiera dwóch zastępców przewodniczącego, sekretarza i jego zastępcę

Czas ważności mandatów członków wydziału centr. lud. komitetu przedwyborczego, określony jest czasem trwania komitetu centralnego. Temu ostatniemu przysługuje jednak prawo żądać przed upływem czasu ustąpienia, czyto całego wydziału, czy poszczególnych członków.

§ 8 Wydział centralnego ludowego komitetu przedwyborczego obowiązany jest czuwać nad rozwojem i kierunkiem akcji w poszczególnych okręgach, przez delegatów uczestniczyć w obradach i głosować na zgromadzeniach komitetów okręgowych, czynić wszystko co uzna za wskazane dla prawidłowego rozwoju akcji wyborczej.

W szczególności wydział jest obowiązany zwołać ogólne posiedzenie komitetu centr. najpóźniej na tydzień przed dniem głosowania.

§ 9. Do ważności uchwał potrzeba większości członków wydziału, tj. przewodniczącego lub jego zastępcy i 5 członków.

§ 10. Pisma od komitetu centr. podpisuje prezes, sekretarz i przynajmniej 2 członków wydziału.

§ 11. Szczegółowy regulamin swego urzędowania uchwala wydział.

§ 12. Siedzibą wydziału centralnego ludowego komitetu przedwyborczego jest miasto Lwów.

§ 13. Po ustąpieniu centr. ludowego komitetu przedwyborczego (§ 5) na b. członkach wydziału ciąży obowiązek urządzenia zjazdu dla ukonstytuowania się nowego centr. lud. komitetu przedwyborczego.

Ludowy komitet okręgowy.

§ 14. Komitet okręgowy składa się z przewodniczącego, zastępcy przewodniczącego, sekretarza 6 delegatów, którzy stanowią zarząd i najmniej 30 mężów zaufania.

Komitet okręgowy pochodzi z wyboru prawyborców (w kurji gmin) i wyborców (w kurji miast), przyczem w kurji gmin komitet okręgowy musi obejmować najmniej 30 gmin.

§ 15. Do zakresu działania komitetu okręgowego należy akcja w okręgu. Mianowicie komitet jest obowiązany a) wybierać delegatów do centr. lud. komitetu przedwyborczego, b) urządzić najmniej 2 zgromadzenia prawyborców (względnie w miastach wyborców), c) zdawać sprawę wydziałowi centr. lud. przedwyb. z przebiegu akcji wyborczej, d) rozciągać baczną uwagę na prawidłowy tok wyborów i usuwać wszelkie nadużycia, któreby krępowały swobodę wyborów i e) wnosić zażalenia, rekursa i protesty przeciw nadużyciom wyborczym, f) przedsięwziąć wszystko co można w granicach obowiązujących ustaw, aby został wybrany kandydat stronnictwa ludowego.

§ 16. O wyborze osoby kandydata dla danego okręgu decyduje komitet okręgowy przy udziale delegatów wydziału centralnego bezwzględną większością głosów, w regule najpóźniej na dwa tygodnie, a nie wcześniej jak na trzy tygodnie przed dniem głosowania

Po zapadłej uchwale komitet okręgowy przedstawia niezwłocznie wynik głosowania wydziałowi centr. lud. komitetu przedwyb., który albo kandydaturę zatwierdza, albo w razie zaszłych nieformalności ponowne zgromadzenie i wybór przedsięwziąć poleca.

Przyjętą może być kandydatura tylko pod następującymi warunkami:

Kandydat na posła musi:

a) zgłosić do komitetu okręgowego na ręce przewodniczącego swoją kandydaturę lub być zaproszonym przez tenże komitet,

b) stanąć w dniu oznaczonym przez komitet okręgowy przed wyborcami dla porozumienia się co do szczegółów działalności poselskiej.

c) Zgodzić się na żądania przyjęte na zjeździe delegatów stronnictwa ludowego d. 28. lipca 1895 w Rzeszowie, jako obowiązujące dla posłów ludowych.

§. 17. W okręgach wyborczych, w których komitety okręgowe się nie ukonstytuowały, przysłuża centr. lud. komitetowi przedwyb. prawo mianowania takowego wspólnie z mężami zaufania Towarzystwa demokratycznego tego okręgu.

Nakładem Towarzystwa Demokratycznego Polskiego — Z drukarni Z. Golloba, Lwów ul. Ossolińskich 15.

w dzisiejszej chwili, u schyłku obecnego wieku, w którym materyalizm, z całym orszakiem namiętności i żądz poziomych, zaczyna święcić prawdziwe tryumfy, gdy słońce cywilizacyi wprawdzie w zenicie swego blasku się znajduje, ale z drugiej strony widoczny pewien rodzaj chylenia się ludzkości ku upadkowi moralnemu, brak wspaniałych ideałów, torujących drogę ku nadziemskim, wiecznym szlakom nieśmiertelnego ducha. Nauka, rozjaśniając kobiecie drogę wśród ludzkości, powinna ją uszlachetnić i niejako do jej ramion przypiąć te skrzydła, które ją niosą przez życie, nie pozwalając jej dotknąć się ziemskiego kału. Jak kapłani pogańscy palili mirrę i aloes na ołtarzach swoich bogów, tak my musimy rozniecać bożą iskrę w sercu kobiety, wiarę w moralne ideały i ich potęgę. Jeżeli nasze ciało jest świątynią ducha bożego, to o ileż bardziej jest nią ciało kobiety, która nad całem swojem otoczeniem górować powinna religijno-moralnem wykształceniem, ażeby dom, rodzina, stały się piastunką czystych obyczajów, warownią cnót, etycznych uczuć gdzie mężczyzna po przygodach i burzach swego zawodu, będzie mógł otworzyć serce swe dla wiernych ideałów, gdzie według słów Asnyka, będzie miał „dobra i piękna święte pożądanie“.

„Kobieta? a ja wam powiadam zaiste
Gdy myśli porządne,
I serce ma czyste
Gdy od czczych uniesień,
I marzeń jest wolna,
Gdy szczerze dla drugich
Poświęcić się zdolna,
Gdy ziemię swą kocha
Uczuciem prawdziwem,
Gdy myślą, od pracy
Do Boga aż sięga!
O!... wtenczas kobieta
Jest świętem ogniwem,
Które niebo z ziemią sprzęga!

Jeżeli kobieta ma takie zadanie spełniać, stając się duchem opiekuńczym rodzinnego ogniska, to zakłady żeńskie powinny, przy stosownem ograniczeniu materyału, szczególniejszą uwagę zwracać na naukę religii, literatury polskiej i historyi powszechnej, jako na przedmioty, które prawie wyłącznie pozostają na usługach religijno-moralnego, narodowego i idealnego wykształcenia.

Nauka religii powinna przeniknąć do głębi całą istotę dziewcząt, wzbudzić zapał gorący dla idei religijnych i zasad moralnych, dla sprawy zbawienia, ażeby wspaniałe, złote myśli, wydobyte z niewyczerpanej kopalni Pisma św. w plastycznej, jasnej i przejrzystej formie stanęły przed wzrokiem ducha, tworząc niejako piękne perły, których sznurem dusza dziewczęcia otoczona, będzie posiadała skuteczny talizman na łzy i cierpienia ciała. Nauka religii, wolna od czczego, suchego formalizmu, od abstrakcyjnych pojęć, pomijając drobne szczegóły, trudne do zrozumienia zdania i ustępy biblijne, dążyć ma do wpajania prawd i zasad naszego boskiego Mistrza w młode serca i do ciągłego zastosowania tychże w stosunkach codziennego życia. Tym sposobem religia staje się nauczycielką i wychowawczynią narodów, oraz uwieńczeniem ludzkiego wykształcenia. Z wspaniałych kart Pisma św. niech dla dziewcząt płynie nieustający żywy zdrój gorącej wiary, opromienionej najwyższym ideałem życia, myślą o pozagrobowem istnieniu człowieka.

Pogłębienie i ożywienie nauki religii powinno więc z największem napięciem odbywać się w zakładach żeńskich, których wychowanki posiadają wrodzony pochop do życia religijnego. Do osiągnięcia tego celu okazuje się dotychczasowa liczba dwóch godzin nauki w tygodniu niewystarczająca. Powiększenie liczby godzin nauki religii, w powyższy sposób pojętej, bardziej podniesie poziom religijny młodzieży szkół ludowych a tem samem przyszłego społeczeństwa, aniżeli obecny przymusowy jej udział w codziennej mszy św. przed rozpoczęciem nauki szkolnej w trzech miesiącach tj. w maju, czerwcu i wrześniu.

Po religii drugie miejsce w idealnem wykształceniu zajmuje historya literatury. Pomyślny skutek nauki tego przedmiotu zawisł nie od wielkiej ilości nagromadzonych pozytywnych wiadomości literacko-historycznych z całym zastępem nazw, dat chronologicznych, lecz od poetycznego nastroju, wzniosłego polotu myśli podczas lektury wybitnych utworów literackich, których opracowanie, przy należytem uwydatnieniu stosunku części do całości, nie powinno tonąć w odmęcie szczegółów. Uczenicę należy wprowadzić w świat ideałów, zapalić w jej sercu miłość do wszystkiego, co piękne, dobre i prawdziwe. Jak w nauce religii tak i tu estetyczno-etyczne myśli, wydobyte z przeczytanych utworów, w których spoczywają najwznioślejsze utwory ducha ludzkiego, mają się stać gwiazdami przewodniemi całego życia. Nie należy z utworów poetycznych ścierać charakterystystycznej barwy i rozpraszać tej woni eterycznej, jaka się z nich podczas czytania wydobywa. Zrywaniu tych kwiatów ducha ludzkiego niech towarzyszy prawdziwy pietyzm, z religijnem namaszczeniem połączony. Utwór poetyczny z całem bogactwem i przepychem myśli powinien w pełni swej piękności z całą etyczną tendencyą przejść w plastycznej formie do świadomości uczenicy.

Celem nauki historyi powszechnej powinno być zaznajamianie uczenic z doniosłymi faktami, grupującymi się około wybitnych postaci historycznych z należytem ujęciem pragmatycznego związku między przyczynami a skutkami, tudzież ciągłe równoczesne przedstawianie całego życia wewnętrznego. Przy pilnem zwracaniu uwagi na to, co w dziewczę-

tach wzbudza największe zajęcie a zatem na rodzinne, prywatne życie narodów w wszystkich jego objawach, przy systematycznem uwydatnianiu wpływu i działaniu Opatrzności i skutków dobrych czynów w pełnem oświetleniu Rembrandtowskiem, tudzież kształcąc wyobraźnię, powinny zakłady żeńskie, wzbudzając cześć i zapał dla narodowych bohaterów, położyć silną tamę przeciw zalewowi drobnych szczegółów i długim opisom wojen.

W związku z historyą pozostaje geografia. Nauka tego przedmiotu w naszych szkołach wyższych żeńskich nie zawsze oparta na poglądzie, na środkach uzmysławiających, polega na systematycznem zestawianiu postaci, w jakich się przedstawia powierzchnia ziemska, gromadzi niezmierny obszar oderwanych pojęć, wytwarzając wstrętny mechanizm pamięciowy. Po dokonanem zmniejszeniu liczby szczegółów należy utworzyć obraz jasny całego ustroju świata także pod względem towarzyskim i społecznym, na podstawie porównania poznanych kształtów tego samego rodzaju z odniesieniem do zjawisk codziennego życia. C. d. n.

Nowa procedura cywilna.

Nowa ustawa zaprowadza dwie kategorye sądów w pierwszej instancyi orzekających, mianowie: *Sądy pojedyncze i sądy kolegialne.* Do pierwszych zalicza sądy powiatowe co do zakresu działania zrównane z sądami miejsko delegowanemi, do drugich zaś sądy obwodowe i krajowe.

Przy podziale spraw spornych między te dwie kategorye sądów, trzyma się nowa procedura więcej racyonalnego systemu i uchyla dotychczasową nieograniczoną prawie kompetencyę sądów powiatowych, uważając za rzecz niesłuszną, aby jedna i ta sama sprawa n. p. o 1000 złr. sądzona była przez sąd powiatowy — jeśli pozwany mieszka na powiecie, zaś przez sąd kollegialny, jeśli pozwany mieszka w mieście obwodowem.

Z tendencyi nowego ustawodawstwa przebija się przekonanie, *że właściwie wszystkie sprawy powinny być w pierwszej instancyi przez jednakie sądy sądzone,* a więc albo przez sądy pojedyncze, albo przez sądy kolegialne.

Jako sprawy prostsze uznano bądź takie, które z natury rzeczy do łatwiejszych kwestyi prawnych się odnoszą, bądź takie, których przedmiot sporu nie przedstawia zbyt wielkiej wartości i dlatego sądy pojedyncze, to jest powiatowe i dotychczasowe miejsko delegowane rozstrzygać będą spory majątkowe do wysokości 500 złr., zaś bez względu na wartość przedmiotu sporu procesa o ojcostwo i wynikające ztąd alimentacye, o uregulowanie granic nieruchomości, o służebność i wymowy, spory prowizoryalne i z kontraktu najmu wypływające, dalej spory z kontraktów służbowych. spory między przewoźnikami a ich podróżnymi i gośćmi i nakoniec spory o wady u bydląt. Wszystkie inne spory należą przed sądy kollegialne.

Słabą stroną tego podziału czynności między dwie kategorye sądów jest ta okoliczność, że skarżący dla uzasadnienia kompetencyi Sądu musi w skardze podać wartość przedmiotu sporu, jeżeli od wysokości czyli wartości zależy właściwość sądu pojedynczego lub kolegialnego, sąd zaś ma prawo sprawdzać czy szacunek strony jest odpowiedni, przez przesłuchanie świadków, znawców, oględziny i t. p.

To uboczne dochodzenie choćby najszybciej prowadzone musi spowodować zwłokę w wymiarze sprawiedliwości, nie mówiąc już o tem, że dokładna na każdy cent obliczona ocena wartości przedmiotu sporu jest niemożliwa, a tem samem daje pole do szykan, albo jeśli sobie chłop lub mieszczanin oceni swe gospodarstwo na 500 złr. i 10 ct., przegra spór dla niekompetencyi sądu, gdy znawcy wartość gospodarstwa tylko na 499 złr. $99^1/_2$ ct. podadzą.

Zresztą wyczekujmy wyników praktyki, a stwierdzi ona zasadność naszych obaw i naprowadzi wreszcie może na myśl, że wszystkie sądy pierwszej instancyi powinny być jednakowe, albo jeżeli się mogą różnić zakresem działania, to tylko ze względu na różne gatunki spraw, ale nie ze względu na samowolnie podawaną wartość przedmiotu sporu.

W postępowaniu odwoławczem zaprowadzoną została w normie jurysdykcyjnej także pewna nowość mianowicie: iż względem sądów pojedynczych drugą instancyę stanowią sądy obwodowe (krajowe), a trzecią sąd najwyższy w Wiedniu, zaś dla spraw rozpoznawanych w pierwszej instancyi w sądzie kollegialnym stanowią drugą instancye sądy krajowe wyższe, a trzecią sąd najwyższy. Nadmienić tu wypada, że dla spraw, których przedmiot nie ma wartości ponad 500 złr. właciwym jest sąd pojedynczy nawet w sprawach wekslowych i i handlowych, w skutek czego sądom powiatowym i miejsko-delegowanym przybędzie obca dotąd gałąź czynności t. j. załatwianie spraw wekslowych i handlowych do 500 złr.

Obok ogólnej zasady co do podziału spraw procesowych między sądy kollegialne i pojedyncze powyż przedstawionej i obok ogólnego postanowienia, że każdy podlega temu sądowi, w którego obrębie ma swe miejsca zamieszkania, istnieją jeszcze liczne wyjątki t. zw. fora specialia, które jako szczegółowsze kwestye już stanowiące tu pomijamy, nadmieniając jedynie, że rzemieślnicy, kramarze, gospodnicy, przewoźnicy i inni przemysłowcy oraz czeladź skarżyć mogą swych odbiorców lub pracodawców o zapłatę w ciągu dni 98ciu przed sądem

dawniejszego miejsca zamieszkania, choćby dłużnicy tymczasem gdzieindziej się przenieśli.

Znaczna część czynności manipulacyjnych, które obecnie spełnia sędzia konceptowy, jak dekretowanie skarg, wygotowywanie postanowień sędziowskich oraz całe prawne postępowanie egzekucyjne przekazane zostanie kancelaryi sądowej, na czele której ma stać kierownik posiadający świadectwo z ukończenia szkoły średniej i z egzaminu prawniczego do jego czynności się odnoszącego; kierownik taki składać musi kaucyę służbową w wysokości rocznej pensyi. W postępowaniu niespornem zaprowadzona zostaje ta zmiana, iż wszelkie spadki i kuratele, które nie odnoszą się do dóbr tabularnych należą przed sąd powiatowy, który także sprawy o legitymacye nieślubnych dzieci, o rozdział od stołu i łoża za obopólną zgodą załatwić ma.

W ogólności świadczy nowa norma jurysdykcyjna o pewnym postępie w usiłowaniach ku łatwemu a sprężystemu wymiarowi sprawiedliwości, ale zawiera oraz liczne braki, które sprawią, ze niezadługo dalsza reforma na tej drodze będzie musiała być przeprowadzoną.

Z kwestyi żydowskiej.

Wśród licznych stronnictw, które wypełniają chaotyczny koncert polityki europejskiej, coraz głośniejszymi się stają antysemici, tak, iż można się spodziewać, że w krótkim czasie zabiorą prym w najpoważniejszych parlamentach.

Warto się w obec tego zastanowić, czy, i gdzie antysemityzm ma prawną a lepiej powiedziawszy usprawiedliwioną racyę bytu. Pokolenie Judy choć nie tak liczne, bo niespełna 7 milionów liczące, jest przecież tak wszędzie rozsiane, że tylko z wyjątkiem krajów północnych t. j. Szwecyi i Norwegii a po części i Danii, *wszędzie istnieje kwestya żydowska.* — A dla czego? Dla czego taka garstka żydów jest tym ziarnkiem w muszli drażniącym spokojne żyjątka do wydzielania z siebie najlepszych soków, dzięki którym przemienia się potem owe nieznaczne ziarnko we wspaniałą perłę.

Odpowiedź jest już w samym pytaniu zawarta. Żydzi nie dla tego są wśród społeczeństw żółcią, napawającą najniższe warstwy tegoż goryczą, że są żydami, gdyż lud w zasadzie co do narodowości jest zupełnie indyferentnym. Nie mówię tu specyalnie o ludzie galicyjskim, lecz w ogóle o ludzie wszelkiej narodowości. Walki narodowościowe, wycieczki zjadliwe i fanfary wojenne powodują tylko ambitni prewodyrzy, którzy narzucają się ludowi za opiekunów i rzeczników, uzurpując sobie tem samem prawo reprezentowania ludu i prowadzenia zgubnej obustronnie siły wyczerpującej walki narodowościowej dla zaspokojenia swej ambicyi. W naszym kraju n. p. żyją Polacy, Rusini, a wśród nich sporadycznie Niemcy w najlepszej zgodzie obok siebie.

Popatrzmy też na sąsiednią Rosyę. Lud rosyjski nietylko, że nie uważa Polaków za wrogów, lecz owszem ma nawet współczucie dla naszej niewoli, która zarówno Polaków jak i ich ciśnie.

Często zdarzają się wypadki, iż przy transportowaniu polskich skazańców na Sybir, lud rosyjski wynosi im pożywienie, odzież i dopomaga czem może o ile tylko eksportujący barbarzyńcy kozacy na to pozwolą.

Prześladowcą Polaków w zaborze rosyjskim jest tylko zgraja czynowników i siepaczy gubernatorskich, którzy zarówno Polaków jak i swój lud gnębią.

Nie inaczej jest i w Niemczech.

Lud niemiecki żyje w najlepszej zgodzie z ludem polskim. Walkę powodują zaś tylko rządowi kulturträgerzy i wykolejeni bursze, którzy pragną by nad Wartą i Wisłą *„die Wacht am Reihn"* rozbrzmiewało. Dlaczegóż więc żydów lud nienawidzi? Dlaczegóż antysemityzm obejmuje najszersze masy proletaryatu a nie inteligencyę?

Różnica pochodzenia szczepowego nie jest tu bynajmniej przyczyną nienawiści. I odrębność wyznania nawet nie sprowazza tych walk i rozgoryczenia — lecz jedynie stopień moralnego poczucia.

Żydzi obdarzeni już od natury bystrym umysłem, zużytkowują ten przywilej natury w sposób nieuczciwy, ku szkodzie mniej poradnej i niedorówującej im ludności rodzimej. Niepohamowana żądza zysku, chciwość, oszustwo, nieuczciwość, stały się nałogiem, więcej nawet, bo drugą naturą przeważnej części żydowstwa. Taką drogą — rzadko uczciwą, fizyczną lub umysłową pracą, dochodzą do majątków i dobrobytu kosztem najciemniejszej i najuboższej warstwy społeczeństwa.

Jest to ogólna charakterystyka żydów! Zależnie od tego czy społeczeństwo, które jest więcej lub mniej oświecone żydzi go mniej lub więcej wyzyskują. Miarą inteligencyi społeczeństwa może być ilość żydów — a jeżeli jest z tej reguły wyjątek, to tylko w skutek naturalnego ubóstwa ekonomicznego, niezależnego od stopnia inteligencyi ludu.

Widzimy, iż w zachodnich częściach Europy, gdzie kultura stoi daleko wyżej aniżeli u nas, żydzi nie dają się tak we znaki tamtejszemu ludowi. Gnieżdżą oni się tylko po większych ogniskach handlowych, gdzie mniej lub więcej uczciwym handlem, wielkim przemysłem, a najwięcej operacyami finansowymi dorabiają się kapitałów.

Biedny proletaryat zaś, który z uczciwej pracy fizycznej musi się wyżywiać, będąc coraz więcej przez kapitalistów żydów wyzyskiwany, coraz więcej popada w nędzę i rozgoryczenie przeciw żydom, czyli stają się

antysemitami. W ten sposób rozkrzewia się antysemityzm w zachodniej Europie.

Nieco odmiennej lecz daleko gorzej przedstawia się ta rzecz u nas w Galicyi.

Galicya pod względem oświaty zajmuje jedno z najpośledniejszych miejsc; na $6^1/_2$ miliona mieszkańców jest blisko 4. miliony analfabetów — przytem kraj jest w surowe płody i bogactwa mineralne obfity. To też nic dziwnego, że stał się on główną żydów siedzibą, obiecaną ziemią, z której bez pracy i trudu ssają miód i mleko. Z ogólnej ilości żydów przypada szósta część t. j. przeszło 1 milion na samą Galicyę.

Żyd jest u nas kupcem, żyd jest przedsiębiorcą, żyd jest urzędnikiem, żyd dzierżawcą i właścicielem dóbr, najczęściej zaś szynkarzem; jednem słowem żyd jest wszędzie, gdzie jest łatwy zarobek a pewny zysk, albowiem na ryzyko żyd rzadko się naraża, a jeżeli kiedy ryzykuje, to nigdy na swoją kieszeń.

Nie jesteśmy na tyle nietolerancyjni, byśmy odmawiali żydom praw do zajmowania wszelkich stanowisk w hierarchii społecznej lub zazdrosnem na to patrzyli okiem, przeciwnie, uznajemy, że i żyd takie samo od natury otrzymał prawo do życia, jak i my, którzyśmy sią rodzili z matek chrześciańskich, lecz potępić i chłostać musimy sposoby i drogi jakimi dobijają się nietylko bytu ale nawet majątków, a mianowicie nieuczciwość, niesumienność, oszustwo, obok bezwstydnej czasem arogancyi w obec tybulców.

Nie imając się uczciwej, korzyść całemu społeczeństwu przynoszącej pracy, lecz żywiąc się kosztem nieporadnego i mniej sprytnego wieśniaka i mieszczanina, staje się szkodliwym pasożytem, albowiem w sposób nieuczciwy dochodzący czasem do bezczelności, wyciągają ostatnie soki z ludu sprowadzając go do kija żebraczego. To jedynie, a nie hałat, ani pejsy, ani też ich żargon robi ich przedmiotem nienawiści proletataryatu.

Z najróżnorodniejszych sposobów jakimi żydzi wyzyskują lud, są najpospolitszymi: szynkarstwo, lichwa, dzierżawa lub też posiadanie gruntów na wsi, handel, pośrednictwo czyli faktorstwo, wielki i drobny przemysł w miastach. (C. d. nast.)

Z kroniki miasta Nowego Sącza.

Jakie stosunki panują w nowosądeckiej Radzie miejskiej, nie wie może niejeden ze zwykłych śmiertelników.

Nowy Sącz należy do 30. miast większych, a zatem nad dobrem jego i dobrem obywateli czuwa 36. radnych. Pomiędzy tymi mężami jest wielu uczciwych i otwartych, którzy chcieliby wszystkiemi siłami pomódz nietylko rozwojowi miasta naszego, ale równocześnie podnieść dobrobyt jego mieszkańców.

Ci radni są zwolennikami roztropnej gospodarki, chcą reprezentować wszystkie warstwy społeczeństwa grodu naszego, *i bronić uciśnionych przed samowolą zgubnej interpretacyi naszych niejasnych ustaw miejskich.*

Przeciw tej partyi, poważniejszej liczbą, aniżeli się na oko zdaje, stoją p. burmistrz ze swoimi stronnikami, oni zawsze chcą przeforsować swoje własne poglądy, chociażby sprzeciwiały się nawet opinii większości Rady i opinii całego obywatelstwa.

Sposób, w jaki partya owa forsuje uchwały, nie przynosi im wielkiego zaszczytu, owszem daje bardzo wiele do myślenia!

Najpierw stawia p. burmistrz gotowy wniosek Magistratu i szeroko go omawia ze swego punktu widzenia, ośmieszając z góry wszelką przeciw niemu opozycyę. Jeżeli zaś ktokolwiek ośmieli się przeciw wnioskowi przemawiać, zaraz drugi członek Magistratu tą samą metodą t. j. zarzucając nierozumienie rzeczy po myśli p. burmistrza, broni wniosku, przez co każdemu radnemu, mającemu własne zdrowe zdanie, odchodzi ochota do zabierania głosu, tem bardziej, skoro naprzód powiedzieć można, że każdy wniosek Magistratu bez zmiany przejść musi.

Co smutniejsza, że znaczna część radnych zrażona takiem nieprawidłowem postępowaniem, nie zawsze przybywa na posiedzenia, a natomiast przybywają w komplecie zwolennicy p. burmistrza i ukochani synowie Izraela, którzy prawie ciągle głosują za nim na śmierć i życie, bo p. Lipiński jest dla nich bardzo delikatny, i na każdym kroku życzliwy.

W obec takich stosunków niechaj się nikt nie dziwi, że p. burmistrz nie zaprowadza kanalizacyi, uporządkowania ulic, że skazuje na zburzenie domy biednych chrześciańskich obywateli, a natomiast czepia się gorąco każdej myśli, zdążającej do utopienia pożyczonego grosza, jako to:

1) budowy gmachu dla Dyrekcyi skarbu, co się jednak nie udało,

2) do budowy gmachu Starostwa, która także przy pomocy Bożej upaść musi. (Ciekawe wieści krążą w sprawie budowy gmachu starostwa, a najprawdziwszą z nich jest: Służąca właścicielki domu, w którym obecnie jest starostwo, pokłóciła się o agrest ze służącą p. starościny, a p. L. czem prędzej chciał dać satysfakcyę stronie silniejszej przez budowę gmachu starostwa, przez co właścicielka obecnego gmachu może być pozbawioną stałego, choć mało płacącego lokatora — jakkolwiek pani ta jest córką byłego zasłużonego burmistrza dr. Slawika, któremu i p. Starosta i obecny p. burmistrz bardzo wiele mają do zawdzięczenia).

Stokroć lepiej zrobiłby p. Lipiński pomyślawszy o budowie gmachu dla szkoły męskiej, o budowie łodowni

przy rzeźni miejski, o zakupnie wagi dla ważenia bydła, i t. p. i t. p.

P. Lipiński, atakowany o niewłaściwą i leniwą gospodarkę, zwykł się wymawiać, że przez upłynionych 20. lat *nic nie robiono* — a więc on w kilku miesiącach tego naprawić nie może. Tymczasem zapomina p. burmistrz, że jego obrona opiera się na mylnem twierdzeniu.

To, co uskutecznił dawny burmistrz, ś. p. dr. Olszewski *w sześciu latach* — tego p. Lipiński za 100 lat nie przeprowadzi! Tak samo i ś. p. dr. Slawik (mimo utyskiwania *niektórych* jednostek,) zrobił dosyć wiele dobrego. Poprzednicy zostawili nadto p. Lipińskiemu uregulowane stosunki i pełną kasę, gdy obecny burmistrz wnet zostawi po sobie ogólną gorycz, miasto nie uporządkowane, *pustki w kasie i długi miejskie po uszy*, a jeżeli zaś zyska wdzięczność, to chyba tylko w pokoleniu Judy, które faktycznie rządzi całem miastem.

Praktyczne kursa handlowe w Czernichowie.

Kursa te, utrzymywane przez Towarzystwo Kółek rolniczych, otwarte zostaną 1. października b. r. Celem ich jest udzielanie zawodowych wiadomości handlowych w takim zakresie, aby uczniowie przez należyte odbycie całego kursu nauki mogli nabyć uzdolnienia do wykonywania handlu towarami mięszanymi w rozmiarach właściwych tego rodzaju przedsiębiorstwom, prowadzonym po wsiach i miasteczkach, a zwłaszcza wykonywanym przez Kółka rolnicze. Jednorazowy kurs, obejmujący całość nauki, połączonej z praktyką sklepową, trwa przez 3 (trzy) miesiące, a powtarza się corocznie 3 razy (początek 1. stycznia, 1. kwietnia i 1. października). Na jednorazowy kurs przyjmuje się równocześnie co najwyżej 4 uczni. Uczniowie pomieszczeni będą w internacie, gdzie otrzymają mieszkanie, pościel, wikt, opranie, światło i wszelkie przybory naukowe za opłatą jednorazową 50 złr. płatną z góry.

Ubodzy kandydaci mogą otrzymać stypendya po 50 złr. z fundacyi ś. p. dra Jana Towarnickiego.

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie na „praktyczne kursa handlowe w Czernichowie“ winni udowodnić, że:

1) ukończyli 16 lat wieku;

2) należą do jednego z wyznań religii chrześciańskiej;

3) ukończyli co najmniej pospolitą szkołę ludową, a nadto przedłożyć:

4) świadectwo moralności i

5) deklaracyę osób wiarogodnych, zawierającą poręczenie wynagrodzenia strat i szkód, zrządzonych przez ucznia w handlu, przeznaczonym do wykonania praktyki sklepowej.

Podania o przyjęcie na praktyczny kurs handlowy, rozpoczynający się z d. 1. października b. r. należy wnosić najpóźniej do 15. września b. r. na ręce Zarządu „Praktycznych kursów handlowych w Czernichowie“ (poczta w miejscu), który również przyjmuje podania stypendyjne, wystósowane do głównego Zarządu Towarzystwa Kółek rolniczych we Lwowie. Kandydaci, którzy jedynie z braku miejsca nie zostaną na razie przyjęci, zachowują pierwszeństwo w przyjęciu na kurs następny. Bliższych wyjaśnień udziela „Zarząd praktycznych kursów handlowych w Czernichowie“.

Dr. Franciszek Stefczyk.

Ważne dla właścicieli realności.

X.

Spór członków gminy z gminą względem wykonywania prawa poboru drzewa z lasu gminnego jest kwestyą prawa prywatnego. Zakaz Zwierzchności gminnej wykonywania tego prawa przez członków gminy nie jest zaskarżalnem naruszeniem posiadania takowego.

Pozwem zaskarżyli S. i J. S. Walentego Ch. o zaniepokojenie w posiadaniu prawa poboru drzewa z lasu gminnego w K., do realności pod L. k. 216 w S. przywiązanego. Pozwany zapowiedział spór gminie w S. twierdząc, że zakazawszy powodom wywozu drzewa z lasu gminnego, nie działał samowładnie, lecz jako leśny gminny z polecenia Zwierzchności gminnej. Gmina S. przyjęła to zapowiedzenie sporu i przyznała w obronie, że powodom jako właścicielom realności pod L. k. 216 w S. przysługuje rzeczywiście prawo poboru drzewa z lasu gminnego w K. i że Zwierzchność gminna wydała swemu leśnemu nakaz wzbronienia powodom wykonywania tego prawa, że jednak nakaz ten wydanym został legalnie, *na podstawie uchwały Rady gminnej*, a to z następującego powodu: P. C. dawniejszy właściciel realności pod L. 216 w S., pozostał dłużnym gminie S. z tytułu pobranego na kredyt zboża ze spichlerza gminnego sumę 6 złr. J. S. ojciec powodów, nabywszy od P. C. w drodze kupna powyższą realność wraz z przywiązaniem do takowej prawem poboru drzewa z lasu gminnego, przyjął zarazem na siebie obowiązek wypłacenia gminie S. wspomnianego długu w kwocie 6 złr., a gdy ani on, ani powodowie, jako jego spadkobiercy; długu tego zapłacić nie chcieli, uchwaliła Rada gminna nie wydawać powodom począwszy od jesieni drzewa na realność pod L. k. 216 przypadającego, lecz sprzedawać takowe na pokrycie powyższej swojej wierzytelności w kwocie 6 złr. Przypozwana gmina zarzuca więc, że w obecnym wypadku nie chodzi o roszczenia prawno-prywatnego, lecz jedynie po myśli §§. 30 i 67 ust. gminnej o sposób użytkowania dobra gminnego przez członków gminy, że zatem spór ten nie nadaje się do rozstrzygnienia sądowego i należy wyłącznie do kompetencyi władz autonomicznych.

Orzeczeniem orzekł c. k. Sąd pow. w S., że pozwani naruszyli powodów w posiadaniu prawa poboru drzewa z lasu gminnego, a to z powodu własnego przyznania pozwanych tak co do posiadania powyższego prawa po stronie powodów jak i co do czynów zaniepokojenia ze strony pozwanych. Zarazem odesłał tenże Sąd przypozwaną gminę z jej pretensyą przeciw powodom na zwykłą drogę prawa, nie uwzględnił zaś zarzutu niekompetencyi Sądu do rozstrzygnienia tego sporu z powodu, że w danym wypadku li tylko o roszczenia prawno-prywatne się rozchodzi, o czem rozstrzygać władze autonomiczne nie są powołane.

Na rekurs pozwanych c. k. Sąd krajowy wyższy zniósł orzeczenie niższosądowe wraz z całem przeprowadzonem postępowaniem i polecił pierwszemu Sądowi, aby powodom pozew ich jako nie nadający się do postępowania sądowego zwrócił, — albowiem skoro las, z którego prawo poboru drzewa przedmiot niniejszego sporu stanowi, obie strony za dobro gminy S. uznają, a jak z jednej strony pozwani przyznali, że powodowie są członkami gminy S. i z tego tytułu do poboru drzewa są uprawnieni, powodowie zaś nie zaprzeczyli, iżby pozwany Walenty Ch. czynu, którym oni w posiadaniu swych praw poboru drzewa z lasu gminnego zaniepokojonymi się uważają, w jakim innym charakterze, a nie w charakterze delegata rady gminnej w wykonaniu jej poleceń był dokonał, że zatem spór gminy i członków gminy co do udziału i uczestnictwa w pożytkach dobra gminnego, komu i w jakim rozmiarze przysługują, po myśli § 68 ust. gminnej do kompetencyi rady gminnej, ewentualnie do wyższych władz autonomicznych należy i skutkiem tego powodowie tam odnieść się byli powinni, Sądy zaś do rozpatrywania tych sporów nie są powołane. Na rekurs powodów przeciw tej decyzyi, Najwyższy Trybunał zniósł wyższo-sądowe orzeczenia i polecił zarazem c. k. Sądowi krajowemu wyższemu, aby rekurs pozwanych merytorycznie załatwił, albowiem nie rozchodzi się w danym wypadku o sposób użytkowania dobra gminnego (§§ 30 i 68 ust. gminnej), lecz o posiadanie i wykonywanie połączonego z realnością pod L. k. 216 w S. prawa poboru drzewa z lasu gminnego, — który to pobór wedle uchwały rady gminnej z 26 marca 1887 wzbronionym został powodom jedynie z powodu niezapłaconego długu gminnego, nie ma tu zatem kwestyi publicznego znaczenia, lecz są tylko sporne roszczenia prywatne, o których rozstrzygać powołane są Sądy.

Skutkiem tej decyzyi c. k. Sąd krajowy wyższy zatwierdził orzeczenie c. k. Sądu powiat. w S. z powodów pierwszego sędziego. Na nadzwyczajny rekurs rewizyjny pozwanych Najw. Trybunał zmienił oba równobrzmiące niższo-sądowe orzeczenia i oddalił powodów z ich żądaniem pozwu.

Uzasadnienie: Jeżeli się nawet przyjmie za stwierdzone, że powodowie znajdowali się w posiadaniu prawa poboru drzewa z lasu gminnego i że to prawo wykonywali; — to jednak pozwu za uzasadniony uważać nie można, ponieważ pozwana gmina przypadającą na realność pod L. k. 216 w S. ilość drzewa poddała zajęciu celem ściągnienia zaległych przed ich prawozlewcą Pawłem C., powinności na cele gminne z mocy uchwały rady gminnej i z tego powodu pobór drzewa powodom wzbroniła. Rada gminna a względnie Zwierzchność gminna jest uprawnioną do używania środków przymusowych, których pod pojęcie samowoli podciągać nie można; z czego wynika, że nie zachodzi w obecnym wypadku zaskarżalne naruszenie posiadania.

LISTY z KRAJU.

Nowy Sącz.

(Burzomania p. burmistrza).

Inne prawa panują u nas, aniżeli po największych nawet miastach kraju naszego. Obecny pan burmistrz postanowił za jednym zamachem uczynić z Nowego Sącza pierwszorzędne miasto pod względem zewnętrznej okazałości, sądzi bowiem, że każdy obywatel ma krocie do dyspozycyi, że nie wie, co ma uczynić ze swoimi skarbami.

P. burmistrz Lipiński nakazuje bowiem burzyć dawne domy całemi dziesiątkami bez względu na to, iż właściciele tychże są żebrakami, że jedynym ich majątkiem, dach nad głową, że pozbawieni dachu, skazani są na ostatnią nędzę i kij żebraczy!

Gdyby te domy znajdowały się w śródmieściu gdyby wchodziły w linię regulacyjną ulic lub faktycznie groziły niebezpieczeństwem zawalenia się, w takim razie możnaby dla dobra publicznego przeboleć krzywdę kilku jednostek.

Jeżeli atoli p. burmistrz dąży do zagłady dziesiątek domów, położonych na odległych ulicach, a wyrok swój spełnia z oburzającą bezwzględnością, to jakiem mianem postępowanie takie określić należy?

Tem bardziej uderzyć musi, że domy skazane na zagładę należą do chrześcian i podupadłych katolickich mieszkańców Nowego Sącza, a przecież p. Lipiński jeździł dawniej na *„katolickim koniku“*, a dzięki poparciu chrześcian i duchowieństwa otrzymał godność burmistrza miasta naszego!

Podajemy dalej do wiadomości publicznej dalsze drakońskie postępowanie p. burmistrza mianowicie, że do drewnianych dachów nawet na odleglejszych i zapomnianych ulicach ani jednego gonta celem poprawy wbić nie wolno, chociaż reperowanie gontami dachów dozwolone jest w takich miastach, jak Tarnów (nawet w rynku) Kraków lub Lwów!

Przez to marnieje prywatna własność a ubożeje publiczność.

P. Lipińskiemu nie dziwimy się wcale, bo był i jest znany ze swoich ekscentrycznych pomysłów. *Nie możemy atoli wybaczyć żadną miarą tut. Radzie miejskiej, że pozwala ona krzywdzić współobywateli,* i nie zdobędzie się na żadną opozycyę w obec burmistrza, który dość często zapomina o obowiązujących przepisach regulaminu dla obrad. *Nie możemy również wybaczyć, że p. p. radni nie mają na tyle odwagi,* aby w podnoszonych publicznie sprawach, nie zainterpelować p. burmistrza, a zarazem okazać mu, że Rada ma prawo czuwać tak nad zarządzeniami burmistrza, jako też Magistratu.

Czudec koło Rzeszowa.

Nasze małe miasteczko widocznie pozazdrościło sławy Wiedniowi, gdyż swem postępowaniem dąży do sprowadzenia komisarza rządowego, coby może i przydało się wobec panujących nieporządków i ustawicznych intryg przy wyborach do rady miejskiej. Dnia 26. lipca już po raz trzeci z łona mieszczaństwa wychodzi nowa rada, i po raz trzeci chcą protestować, ośmieleni widocznie okolicznością, że poprzednio wybrane rady gminne, wskutek przesłanych protestów, już dwa razy zostały rozwiązane. Pewna mianowicie partya mieszczan, popierana przez żydów, na anarchii interesa robiących, ustawicznie intryguje, chcąc wybrać tylko takich członków, którzyby z wójtem na czele byli w ich ręku powolnem narzędziem i popierali interesa żydowskie, nie patrząc na dobro ogółu. Cierpi na tem miasto, upada materyalnie, zawiści górują, nieporządek się wzmaga, stara rada ciągnie sztucznie swój suchotniczy żywot ustępstwami, skarbiąc sobie życzliwość, a wiele żywotnyah spraw się prosi, aby je wzięto w energiczne ręce i jak najprędzej załatwiono.

Czy stan taki dłużej istnieć może i powinien? Dlaczego Władza polityczna i autonomiczna nie wglądnie w uporządkowanie interesów miasta?

Odpowiedź zbyteczna!

Nowa taryfa kolejowa.

Dziennik rozporządzień ministerstwa handlu zamieszcza ogłoszenie jeneralnej-dyrekcyi kolei państwowych, mocą którego z dniem *1. września b. r.* wchodzi w życie nowa taryfa osobowa, obowiązująca wszystkie linie kolei państwowych.

Nowa taryfa osobowa polega na następujących zasadach:

Odległość	Centów za kilometr przy pociągach osobowych i mięszanych.		
	III. kl.	II. kl.	I. kl.
1—150 kilom.	1·25	2·25.	3·75
151—300 „	1·15	2·15	3·65
301—600 „	1·—	2·—	3·60
ponad 600 „	0.80	1·80	3·30

Obliczenie ceny jazdy następuje wedle stref po 10 kilometrów. Do ceny jazdy dolicza się nadto stempel biletowy, który wynosi 1 ct. od każdych 50 ct. ceny jazdy a najwyżej kosztować może 25 ct.

Przy użyciu pociągów pospiesznych dolicza się jeszcze dodatek do powyższych cen normalnych, a to: przy III. kl. po 0·5 ct. od kilometra, przy II. kl. 1 ct. a przy kl. I. 1·5 ct.

Nadto wydawane będą roczne karty na wszystkie linie po cenie III. kl. 150 złr., II. kl. 300 złr., I. kl. 450 złr. Dalej wprowadzone zostają ponownie karty roczne na pewną część linii kolejowej. Ceny tych kart są obliczane wedle odległości po 50 kilometrów. Bilet jazdy na rok cały na takiej częściowej linii kosztować będzie III. kl. 45 złr., II. kl. 90 złr., I. kl. 135 złr.

Dzieci od 4 do skończenia 10 roku płacą połowę. Uczniowie i uczenice zakładów naukowych, posiadających prawo publiczności, na odległość 50 klmtr. płacą za okazaniem legitymacyi również tylko połowę ceny. Niemniej cena jazdy III. kl. dla robotników, robotnic, pomocników, górników i zarobkujących dziennie w przedsiębiorstwach przemysłowych, zniżoną będzie do połowy.

Przegląd polityczny.

Austrya.

Wypadki w Bułgaryi uważane są w kołach rozstrzygających jako bardzo groźne, a dotychczasowa bierna polityka trójprzymierza, w obec zajść w Bułgaryi nie jest wystarczającą i ustąpić musi miejsca energicznemu działaniu, i gdyby przedtem więcej stanowczo politykę prowadzono, nie byłoby przyszło do obecnego zawikłania i groźnej niepewności w Bułgaryi.

Wielką polityczną doniosłość miały zjazdy w Ischlu i w Aussee, w których brali udział kierownicy zagranicznej polityki dwóch sprzymierzonych cesarstw: Austryi i Niemiec.

Nawet półurzędowe dzienniki wiedeńskie upatrują w osobie Kazimierza hr. Badeniego, przyszłego prezydenta gabinetu austryackiego, przyczem nadmieniają, że namiestnikiem dla Galicyi byłby ks. Eustachy Sanguszko, obecny marszałek krajowy — a laska marszałkowska przeszłaby wówczas w ręce Stanisława hr. Badeniego.

Węgry.

W dniu 10 sierpnia zjechali się do Budapesztu delegaci węgierskich narodowości, mianowicie: Rumunów, Słowaków i Serbów w celu odbycia tamże kongresu, którego głównem zadaniem będzie, umożliwić wytworzenie ligi narodowościowej na Węgrzech, *dla obrony przeciw madjaryzacyi.* Spodziewać się należy, że rząd poprze starania kongresu, tem więcej, że w obecnej porze ze względu na przyjazne stosunki z Rumunią, należy mieć na uwadze ludy słowiańskie, a nie

partyę żydowską, która mając przewagę w Węgrzech pamięta tylko o siebie, a gniecie na każdym kroku inne narodowości.

Królestwo Polskie.

Nominacya hr. Szuwałowa i stanowisko które on zajął, są bardzo ważne zarówno pod względem wojskowym, jak i politycznym. Każdy odgadnie, że położono tutaj silny nacisk na polityczne zadanie przedstawiciela Rosyi w Królestwie. Wprawdzie od nominacyi nowego jeneral-gubernatora upływa pół roku, to przecież trudno odgadnąć jego intencye i plany, tak bowiem hr. Szuwałow działa ostrożnie.

Nie ulega wątpliwości, że hr. Szuwałow pragnie wywrzeć wpływ osobisty na Polakach, do czego ma wiele sprytu i sposobności, przedstawiając siebie jako sprawiedliwego władzcę, strzeżącego swych poddanych przed nadużyciami urzędników i t. p. Czy umizgi te odniosą swój skutek — niedaleka przyszłość okaże.

Niemcy.

Partya socyalno-demokratyczna wzrasta w sposób zatrważający w całych Niemczech, co widać z liczby głosów oddawanych na kandydatów socyalno-demokratycznych.

Tak samo jak w Austryi, upadły rękodzielnictwa w Niemczech, a to z powodu, że zniesiono dawne *„cechy“* a zaprowadzono wolność zarobkowania. Obecnie chcą w Niemczech zaprowadzić obowiązkowe stowarzyszenia rękodzieł i wykazaniem się dowodem fachowego uzdolnienia. Ku temu celu ma być zwołaną komisya, która w porozumieniu z rękodzielnikami Austryi zebrać ma potrzebne daty i warunki zmierzające do podniesienia rękodzieł.

Rosya.

Krążą w państwie rosyjskiem pogłoski, rozsiewane przez nieprzyjaciół pokoju, jakoby Rząd rumuński szukał zaczepki z Rosyą. Fałszywą więc jest wiadomość, że wypędzono z Dobrudży 150 rosyjskich poddanych.

Francya.

Pisma francuskie powtarzają jak zwykle, że między Rosyą a Francyą istnieje przymierze zaczepno-odporne, a wiadomości te znowu niepokoją państwa należące do trójprzymierza, tj. Austryę, Niemcy i Włochów, które radeby widzieć niezgodę między Rosyą a Francyą.

Włochy.

W Rzymie aresztowano trzydziestu uczestników tajnego sprzysiężenia i oddano ich pod sąd przysięgłych. Jedynastu z nich oskarżonych jest o udział w spisku na życie Crispiego.

Rzym.

Na najbliższym konsystorzu ma Ojciec św. zamianować znaczniejszą liczbę kardynałów, a pomiędzy dostojnikami upatrzonymi do tej godności, znajduje się także ruski metropolita ks. Sembratowicz.

Serbia.

Pomiędzy drobnemi państewkami bałkańskiemi: Serbią, Grecyą i Rumunią, toczą się od dłuższego czasu poufne układy co do wspólnego postępowania w obec politycznych ewentualności. Zapewne układy te nie znamionują dłuższego pokoju, o którym wysoko położeni dygnitarze uroczyście nas zapewniają.

Serbia oświadczyć się miała z gotowością wystawienia 60 tysięcy wojska.

Bułgarya.

Dzienniki rosyjskie popierają z wielką sympatyą kandydata na tron bułgarski, w osobie księcia Jerzego greckiego, chociaż w myśl postanowień traktatu berlińskiego, panujący w Bułgaryi nie może być synem monarchy udzielnego. Carowa wdowa ma popierać tę sprawę, czując się zobowiązaną dla księcia Jerzego za uratowanie jej syna od ataku fanatyka japońskiego. Książę Jerzy jest zwolennikiem przymierza rosyjsko-francuskiego.

Macedonia.

Pomimo ciągłych zaprzeczań, że w Macedonii nie ma żadnego powstania przeciw Turcyi, przecież ciągle dochodzą wiadomości, że tam nie ma spokoju i odbywają się starcia pomiędzy zbrojnymi oddziałami powstańców a wojskiem tureckiem. Te utarczki słuszne budzą obawy, albowiem wielkie wojny na wschodzie, zawsze rozpoczynały się od takich drobnych w początku zawikłań.

Rumunia.

Rumunia, która w ostatniej wojnie rosyjsko-tureckiej wybitny brała udział po stronie Rosyi, może swemi silnemi fortyfikacyami w razie przyszłych zawikłań wstrzymać przemarsz wojsk rosyjskich do Dunaju, i dlatego też ważną jest wiadomość, że Rumunia przystąpiła formalnie do trójprzymierza, zamieniając je na sojusz czterech. Odtąd Rumunii ma być poruczoną rola przewodząca na półwyspie Bałkańskim, w zamian czego otrzymuje ona ze strony mocarstw należących do trójprzymierza zapewnienie, zabezpieczające ją ze strony Rosyi.

Zalegających z przedpłatą upraszamy o jak najwcześniejsze wyrównanie rachunków.

KRONIKA POWSZECHNA.

Odezwę komitetu przedwyborczego stronnictwa ludowego, dołączamy do dzisiejszego mumeru dla wszystkich naszych prenumeratorów.

Aż do skutku!! wołać będą nowosądeccy właściciele realności o regulacyę zaniedbanych ulic, a w szczególności ul. Matejki, na której uporządkowanie wstawiono w roku zeszłym do budżetu 2000 złr.

Pod adresem Magistratu Nowego Sącza. Mieszkańcy przy ul. Jagiellońskiej donoszą nam, że od czasu

otwarcia hotelu „Imperial“ pozbawieni zostali spokoju w nocy. Trzeba bowiem wiedzieć, że hotelarz urządził w jednej części domu, *kompletny wyszynk*, w którym oprócz gier w karty i bilard, oprócz pijatyki i krzyków do samego rana — zobaczyć można gorszące sceny. Wszystko to dzieje się *w drugim domu od p. burmistrza* a w sąsiedztwie *trzech radnych*.

Radzibyśmy wiedzieć, czy właściciel „Imperialu“ *ma pozwolenie* do otwarcia szynku *przez całą noc?* Czy w Sączu potrzebne jest takie pozwolenie? Czy też tylko hotelarz, jako syn Izraela — cieszy się takim wyjątkowym przywilejem?

Co robi komisya budowlana w Nowym Sączu? Tak zapytują się ludzie fachowi a nawet tacy, co kiedyś u siebie budowali! I nic dziwnego, skoro budowa *monumentalnego* ratusza idzie tak nędznie, że litość bierze patrzeć na jej prowadzenie. Szczególniej rozchodzi się o to, dlaczego nie wmurowane są futryny w miarę postępu robót? Dlaczego nie dano cokołu? Dlaczego mury środkowe idą w górę, zaś boczne i front pozostają bez połączenia?

Gdyby tak dom czynszowy budowano, to powiedzielibyśmy, że do niczego jest przedsiębiorca i nadzorujący budowniczy — ale o ratuszu budowanym przez „*dwóch techników*“ i znaczną liczbę „*znawców*“ inaczej musimy powiedzieć, tj. że nowy ten ratusz będzie raczej *monumentalnem* świadectwem dla miejskiego budowniczego p. Perosia, i jego zwolenników — a wiecznem utrapieniem dla pozostałych obywateli!

Wybory do Sejmu mają być rozpisane w ten sposób: *z kuryi gmin wiejskich* na 25. września, *z kuryi miast i izb handlowych* na 30. września, z kuryi wielkich posiadłości na 3. października.

Tak zwany centralny komitet Sejmowy, rozpoczął już przygotowania, a mianowicie wezwał marszałków do zawiązania *marszałkowskich komitetów powiatowych* i mianował **dla powiatu Nowy Sącz**, mężami zaufania: Dr. Romera Gustawa, Arleta Jana, Ciągło Tomasza, dr. ks. Góralika Alojzego, ks. Kopycińskiego Jana, Potoczka Stanisława, Przybylskiego Adolfa, ks. Żabeckiego Jakóba, Znamirowskiego Józefa — zaś dla **miasta Nowy Sącz** mężami zaufania: Lipińskiego Lucyana, Gargulę Franciszka, ks. dr. Góralika Alojzego, Jakubowskiego Romana, Herbsta Henocha, Kellnera Edwarda, Aleksandra Konrada, Nebenzahla Arona, dr. Sterkowicza Jana, i dr. Warchałowskiego Teofila.

Spodziewamy się, że prawdziwi demokraci nie przyjmą tej nominacyi bezprawnej — inaczej narazić się muszą w opinii poblicznej, która uważać ich będzie jako swoich nieprzyjaciół, a jako „naganiaczy“ dla komitetu stańczykowskiego. Rozwagi więc — rozwagi! Nie dajcie złowić się na plewy!

Jednorazowa nauka szkolna zaprowadzona w gimnazyum nowosądeckiem została życzliwie przyjętą. Obecnie poważna liczba rodziców, posyłających swe dzieci do tut. szkół ludowych zwraca się tą drogą do Rady Szkolnej miejscowej z żądaniem, aby w szkole ludowej męskiej i żeńskiej, zaprowadziła od 1. września b. r. naukę jednorazową. Zmiana ta mogła być już od dawna wprowadzoną — gdyby członkowie naszej Rady wiedzieli — kogo o to interpelować należy!

Usiłowania obywatelskie. Staraniem burmistrza miasta Zbaraża p. Kruha zawiązało się tamże przed kilku miesiącami „*Stowarzyszenie ku upiększeniu i rozwojowi miasta*“ na podstawie zatwierdzonego statutu. Stowarzyszeniu temu zasyłamy serdeczne „*Szczęść Boże!*“ i spodziewamy się, iż za przykładem mniejszych miast pójdą co rychlej i większe miasta.

Tani kredyt dla rolników. Dolno-austryacki krajowy zakład hipoteczny postanowił z 1. stycznia 1896 r. *zniżyć procenta od pożyczek na realności i grunta* na $3^1/_2$ i rozpocząć wydawanie $3^1/_2$% listów zastawnych. To jest pierwsza w Austro-Węgrzech próba stworzenia tańszego kredytu dla rolników. Nasze zaś Kasy oszczędności przemyśliwają tylko nad wydobyciem jak najliczniejszych zysków — a nie o tani kredyt i pomoc dla biednych!

Ruch osobowy i towarowy na kolejach państwowych w miesiącu czerwcu b. r. wzmógł się znacznie i przyniósł w porównaniu z miesiącem czerwcem r. 1894 zwyżke w kwocie 511.251 złr.

Ministerstwo handlu udzieliło właścicielowi dóbr Droginia, Bogusławowi Bzowskiemu zezwolenia na podjęcie technicznych prac przygotowawczych do budowy normalno torowej kolei lokalnej z Mszany Dolnej przez Myślenice go Radziszowa.

Ważne dla P. T. kupców, przemysłowców i rękodzielników. Z przyjemnością dowiadujemy się o wydawnictwie Księgi adresowej dla przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego, handlu i t. p. (szczegółowy program na ostatniej str. dzisiejszego Numeru).

Księga adresowa odda niezawodnie w stosunkach handlowych i przemysłowych nieocenione przysługi, a niejedna firma pracowita i uczciwa, o której dotąd nikt nie wie, może sobie pozyskać szeroką klientelę i zaskarbić zasłużone uznanie. Zgłaszać się należy na kartkach korespondencyjnych pod adresem: *Jan Burger Lwów, ul. Sakramentek l. 3.*

Cholera azyatycka grasuje silnie, nietylko na Podolu rosyjskiem, ale także w granicznych powiatach wschodnich kraju naszego. Ponieważ cholera szerzy się coraz groźniej, przeto wszystkie miasta i miasteczka zawczasu przystąpić powinny do zarządzeń środków ostrożności.

Zaraza na świnie. Ze względu na obecny stan pomoru świń w kraju, namiestnictwo uznaje tylko następujące obszary jako zapowietrzone, wskutek czego wzbronione jest wprowadzanie i wyprowadzanie świń bez różnicy wieku, dalej ładowanie i wyładowywanie

tych zwierząt na stacyach kolejowych, oraz odbywanie targów na świnie w obrębie zamkniętych obszarów, a to całe polityczne powiaty: Jarosław, Kolbuszowa, Łańcut, Przemyśl, Rzeszów i Sokal, oraz okręgi sądowe Krakowiec (w pow. Jaworowskim), Mościska, Nisko i Rozwadów (w pow. Tarnobrzeskim).

Przemyśl. Od tygodnia grasuje w garnizonie tutejszym cholera w przerażajacy sposób. Co dzień zapada na tę słabość około 100 ludzi, wskutek czego popłoch straszny między mieszkańcami.

Nowa procedura cywilna według zapewnienia niemieckich dzienników, wprowadza wielki pośpiech w załatwianiu procesów. I tak proces o 1000 złr., który obecnie trwa kilka lat, skończyć się ma teraz w jednym dniu.

Do kopalń wielickich nastąpi zjazd w niedzielę 18. b. m. Kopalnia będzie rzęsiście oświetloną, a nadto urozmaicą pobyt publiczności ognie sztuczne i jazda piekielna. Biletów wstępu nabyć można w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, Rynek linia A—B w Krakowie, oraz w Wieliczce przy kasie. Cena biletu dla jednej osoby 2 złr. 50 ct. z przesyłką pocztową o 20 ct. więcej.

„Kolejarz“. Pod tym tytułem pojawił się pierwszy, okazowy numer pisma, poświęconego sprawom kolejarzy. Treść numeru następująca: Od wydawnictwa. Do Szanownych kolegów i czytelników. Stanowisko urzędników i funkcyonaryuszów kolejowych w stosunku do reszty społeczeństwa. Przywilie funkcyonaryuszów przy austryackich kolejach państwowych. Myśl kolejarza po awansie lipcowym. Mord polityczny Stambułowa. Przegląd polityczny. Wiadomości ze świata. Kronika. Rozmaitości. „Kolejarz“ wychodzić ma trzy razu w miesiącu.

Rekruci w tym roku mają się stawić do służby, według rozporządzenia ministerstwa wojny zamiast 1. października, dopiero 7. października.

Ponowny zjazd kolegów, którzy składali maturę w r. 1870 w Nowym Sączu, odbędzie się 20. sierpnia 1895 w Nowym Sączu.

Wydział centralnego komitetu przedwyborczego stronnictwa ludowego odbył w dniu 3. b. m. pierwsze posiedzenie pod przewodnictwem dr. Karola Lewakowskiego dla ukonstytuowania się i podziału pracy. Sekretarzem wybrano J. Stapińskiego, zastępcą sekretarza dr. R. Kulczyckiego, skarbnikiem prof. Józefa Jägermana.

Pomnik dla Teofila Wiśniowskiego stanął staraniem patryotycznego grona mieszczan lwowskich, w miejscu na którym go stracono przed 48 laty w dniu 31. lipca. Na 2 metry wysokiem podmurowaniu, stoi piękny obelisk z piaskowca, u góry gwiazda, pod nią czarny krzyż i napis: „Teofilowi Wiśniowskiemu, straconemu na tem miejscu dnia 31. lipca 1847 r. za Wolność Ojczyzny. Mieszczanie lwowscy 1895“.

Delegacya straży ochotn. pożarnych, do Związku okręgowego tarnowskiego należących, na posiedzeniu dnia 28 lipca w Tarnowie odbytem wybrała jednogłośnie naczelnikiem tegoż Związku dra. Stan. Stojałowskiego prezesa Rady zawiadowczej straży ochotn. pożarnej w Tarnowie, zast. naczelnika p. Mikołaja Jamrowicza, długoletniego naczelnika tejże straży, sekretarzem i członkiem Rady Związkowej p. Stan. Różyckiego, prezesa Rady zawiadowczej straży w Dąbrowie, dalej członkami Rady pp. Jędrzeja Szafrańca, naczelnika straży w Dembicy, i Józefa Smorońskiego, naczelnika straży w Tuchowie.

Elektryczne oświetlenie Przemyśla. Pomiędzy gminą miasta Przemyśla a Bankiem hipotecznym we Lwowie, jako przedstawicielem zawiązanego w tym celu konsorcyum, zawartym został d. 31 z. m. w Przemyślu kontrakt względem zaprowadzenia elektrycznego oświetlenia. Urządzenie zakładu i wszystkich instalacyj oddał Bank hipoteczny firmie Simens i Halskie. Zakład elektryczny ma stanąć najpóźniej dnia 15 grudnia i od tego dnia będzie miasto Przemyśl, pierwsze w kraju, posiadać elektryczne oświetlenie.

Tarnopol ma w najbliższym czasie zaprowadzić u siebie oświetlenie elektryczne.

Bezrobocie murarzy w Przemyślu zakończyło się już. Według zawartej ugody, czas pracy w przemyśle budowlanym ma odtąd trwać godzin dziesięć dziennie. Praca ma się zaczynać przez pięć miesięcy w roku: w marcu, kwietniu, wrześniu, październiku i listopadzie o godzinie 7 rano i ma trwać do godziny 6 wieczorem z jednogodzinną przerwą na obiad; przez cztery miesiące w roku: w maju, czerwcu, lipcu i sierpniu, będzie się praca zaczynała o godzinie 6 rano i będzie trwała do 6 wieczorem, z przerwami pół godziny na śniadanie i półtorej godziny na obiad. Najniższą płacę oznaczono na 1 złr. 20 ct. dla najlichszego murarza, 1 złr. dla najlichszego cieśli, 70 ct. dla pomocnika, 50 ct. dla kobiety, 45 ct. dla chłopaka. Wszystkie te płace postępują w miarę uzdolnienia w górę. Nadto przyznali przedsiębiercy wszystkim robotnikom 10 prc. podwyższenia dotychczasowych płac. Wypłata ma odtąd odbywać regularnie co sobotę na budowie, a musi ją uskuteczniać sam inżynier prowadzący budowę. Robotnicy wymówili sobie 14-dniowe wypowiedzenie, a w końcu liczbę chłopaków ograniczono do $^1/_2$ części ogólnej liczby pomocników (czeladników), zajętych przy budowie. Podpisanie tej ugody nastąpiło we wtorek w starostwie w obec komisarza przemysłowego.

Paszporta do Rosyi. Urzędowa *Wiener Zeitung* donosi: Rosyjskie władze konsularne wizują paszporta do Rosyi tylko w tym wypadku, jeżeli właściciel paszportu wykazać się może, iż jest religii chrześciańskiej.

Liczba samobójstw w Wiedniu w lipcu b. r. wynosiła 44 wypadków, w tych 6 kobiet. 14 utopiło się w Dunaju, 16 powiesiło się. 6 się zastrzeliło, 4 otruło, 3 zginęło przez poderżnięcie, a jedna rzuciła się z wysokości.

Podwyższenie płac żandarmeryi. Rozporządzenie ministerstwa obrony krajowej ustanawia dodatek służbowy dla żołnierzy żandarmeryi, po ukończonych trzech latach służby na 50 złr., po czterech latach na 100, po ośmiu na 150, po dwunastu na 200 złr., po szesnastu na 250 złr.

Zniesienie języka niemieckiego. Węgierski minister oświaty wydał rozporządzenie do Magistratu w Budapeszcie, aby ze względu *na przeciążenie uczniów w szkołach ludowych, zupełnie zaprzestano* nauki języka niemieckiego. Dzieci zostają uwolnione od nauki także i dlatego, aby mogły z tem większą starannością uczyć się innych, *dla życia narodowego* potrzebnych wiadomości. A u nas kiedy to nastąpi?

Tysiąclecie istnienia Węgier, które będzie w przyszłym roku obchodzone w Budapeszcie, zapowiada się jako kolosalna w swych rozmiarach uroczystość. Nad programem obchodu, z którym połączy się wielka wystawa węgierska, obejmująca okres 1000 lat, pracuje już od roku „wielka komisya“, wzbogacając program coraz to nowymi pomysłami. Oprócz rozlicznych fundacyj, festynów i zebrań, komisya uchwaliła nadto urządzenie wielkiego pochodu historycznego, do którego plan opracował malarz Vago bardzo szczegółowo, w szeregu szkiców kolorowych.

Miasto Bruex w Czechach nawiedziła w b. m. wielka katastrofa. Skutkiem usuwania się pokładów piasku płynącego w tamtejszych kopalniach, zaczęła w sobotę w nocy zapadać się ziemia. Kilka domów zniknęło zupełnie. Na szczęście ludzie mieli jeszcze czas umknąć z mieszkań. Zapadanie się ziemi w rozmaitych miejscach trwało przez cały dzień, aż do 5. po południu. Wiele domów zupełnie zniszczonych, a mnóstwo jest mocno uszkodzonych, między innemi także dworzec kolejowy. Szkodę obliczają dotychczas co najmniej na 2 miliony reńskich. Musiano w budynkach publicznych pomieścić tymczasowo przeszło 2400 osób. Jeden terminator ślusarski zapadł się w ziemię wraz z domem, w którym się znajdował. Ogromne tłumy spieszą ze wszystkich stron na miejsce katastrofy. Wogóle zapadło się 18 domów, uszkodzonych jest 22. Pomiędzy innemi pochłonęła ziemia elegancki hotel wraz z całem wykwintnem urządzeniem.

GOSPODARSTWO.

Sposób otrzymania wielkiego owocu polega na tem, że zasila się go z często wodą. Tak n. p. dla otrzymania wielkich rozmiarów jabłka, podkłada się pod niem w czasie, gdy już do połowy urosło, miseczkę lub talerz, tak jednakże, ażeby jabłko wiszące na gałązce, nie dotykało spodu naczynia, do którego kładzie się odpowiednią ilość cukru i nalewa tyle wody, ile potrzeba do rozpuszczenia cukru. Dalsza część jabłkapow inna dotykać tego płynu, który powoli pochłania. Ilość uparowanej codziennie wody należy ciągle dopełniać i tak długo, aż owoc dojrzeje. Jabłko przez takie postępowanie otrzyma niezwykłą objętość i nabierze bardzo przyjemnego smaku.

Przeciw czerwonce u nierogacizny, jedno z pism weterynarskich zaleca kwas karbolowy. Postępowanie przytem jest zupełnie pojedyncze: Do zwyczajnej flaszki kwartowej ze świeżą wodą daje się przy wielkiej świni 12 kropli kwasu karbolowego, a przy małej 6—8 kropli, co razem należycie zmięszawszy, wlewa chorej sztuce na ryj, na grzbiet i na miejsce czerwonką zajęte. — Środek ten okazał się nieraz skutecznym w razach nawet, gdy stracono nadzieję uratowania zwierzęcia.

Drób domowy padający tak często z powodu puchnięcia głowy (w skutek wypędzenia go na wilgoć i w czasie słoty), leczy się z łatwością w następujący sposób: bierze się kwaterkę wódki żytniówki i zmięszawszy z tyląż czystej wody, następnie macza w tej mięszaninie płatek lub gąbkę i przemywa parę razy na dzień z lekka głowę i oczy choremu ptactwu, które w tym czasie należy trzymać w ciepłem miejscu, niewypuszczając go na podwórze, aż zupełnie będzie ciepło.

Po ocieleniu pierwiastki, należy jej dawać podostatkiem paszy, aby się dobrze rozdoiła, bo czas po pierwszem ocieleniu wpływa na całe jej późniejsze życie. Sławny mleczarz Martini utrzymuje z własnego doświadczenia, że postępując tak, z każdej pierwiastki można w przyszłości spodziewać się dobrej krowy.

Jako uniwersalne lekarstwo na kolki u koni, okazała się kawa jako jedyny środek. Bierze się na zwyczajną małą filiżankę łut kawy i dodaje do niej 20 kropli tynktury opium. Mięszaninę tę dobrze jeszcze letnią, daje się koniowi za pomocą łyżki i ostrożnie, ażeby się niezachlisnął. Cztery dania po jednej łyżce tego lekarstwa, wystarczają do uzdrowienia konia, przyczem niepotrzebne są wszelkie nacierania, puszczania krwi, dawania enem i t. p.

Meridon czereśniowy, legumina bardzo smaczna, powszechna w Czechach i Morawii jak puding w Anglii, albo mamałyga w Rumunii, sporządza się w ten sposób: bierze się pół funta ryżu i ugotuje go w półtory kwarcie mleka na miękko, poczem rozetrze się jedną lub więcej łyżek masła, do którego doda kilka jaj i po powtórnem roztarciu umięsza ugotowany ryż nieco posolony. Teraz bierze się rynkę albo rądel, który wysmarowawszy masłem i obsypawszy utartą bułką, nakłada doń masę ryżową, przekładając warstwę za warstwą czereśniami udynstowanemi z cukrem, poczem napełnione naczynie stawia się na zarzące węgle i wypieka przez kwadrans. — Kiedy pora czereśniowa minie, wtedy można do urządzenia tej leguminy użyć innych owoców: wiśni, czernic, śliwek i t. p.

OGŁOSZENIA

Popierajmy nasz przemysł! Kupujmy tylko u chrześcian!

Mieszkanie

składające się z 6. pokoi i kuchni oraz z zabudowaniami gospodarczemi i gruntem

jest od 1. października do wydzierżawienia.

Wiadomość w handlu
p. Józefy Tarsińskiej w Nowym Sączu.

Poszukuje zaraz czeladnika kuśnierskiego oraz chłopaka do praktyki.

Jan Kłosiński
kuśnierz w Kętach.

Taniej, niż wszędzie!

PIERWSZY POLSKI SKŁAD wyrobów masarskich

w BUDAPESZCIE

poleca Szan. P. T. Publiczności oraz Szanownym Zarządom Kółek rolniczych, Stowarzyszeniom spożywczym i pp. Handlarzom

słoninę soloną, smalec świeży, słoninę debrecyńską paloną, słoninę wędzoną, paprykowaną, kiełbasy krakowskie i debrecynskie, sadła świeże i stare, salami węgierskie i t. p.

Dla poszczególnych osób przyjmuje zamówienia najmniej 5 klgr. — zaś dla Szan. Zarządów Kółek rolniczych, Stowarzyszeń spożywczych i pp. Handlarzy przy większych zamówieniach daję stosowny rabat.

Cenniki na żądanie odwrotnie i franko

Z poważaniem

LUDWIK PASIUT
Budapest, VI. Altgasse Nr. 30

Z początkiem stycznia 1896 roku

WYJDZIE PIERWSZY ROCZNIK

Jana Burgera

GALICYJSKIEJ KSIĘGI ADRESOWEJ

dla przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego, handlu, górnictwa, sztuki itp.

Redakcya zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich WP. Fabrykantów, Rękodzielników, Kupców i Przemysłowców, Właścicieli kopalń, kamieniołomów, cegielni i t. p. i t. p., — oraz do WP. Artystów, Malarzy, Rzeźbiarzy, Sztukatorów i t. d., — by na karcie korespondencyjnej raczyli podać swe adresy, a odwrotną pocztą wysłane Im zostaną obszerne cyrkularze, objaśniające cel, znaczenie i sposób opisania swego interesu w Księdze adresowej. Redakcya żywi tę niepłonną nadzieję, że w dziele tem, którego brak tak dotkliwie uczuwać się dawał, nie braknie ani jednej firmy krajowej.

Bióro wydawnictwa: Lwów, ul. Sakramentek 3.

Od 20 lat istniejąca firma.

INTROLIGATORNIA

oraz skład papieru i handel introligatorsko galanteryjny w NOWYM SĄCZU poleca:

Pracownię introligatorską zaopatrzoną w przybory najnowszego systemu, wykonuje wszelkie roboty w zakres introligatorstwa wchodzące, oprawy książek, mszałów kościelnych, naprężenie map na płótno i tekturę do składania lub na ścianę i drążkami do powieszenia, przyjmuje wszelkie roboty galanteryjne, pasportou do fotografij grupowych, pojedynczych i dużych obrazów, tapetowanie pokoi i t. p.

Posiada zawsze na składzie wieńce pogrzebowe z potrzebnemi do nich szarfami i wykonuje na nich napisy według dyspozycyi, zamówienia wykonuje się natychmiast i odsyła odwrotną pocztą. Wielki wybór artykułów ze skóry, to jest: pugilaresów, tytonierek, sakwoaży, pasków damskich, odpowiednie zabawki dla młodzieży, pudełka kauczukowe, książeczki z wzorkami do malowania, liczydła, sersa, koła do biegania, huśtawki pokojowe i t. p.

Skład papieru zaopatrzony w doborowy i najlepszy zapas papierów kancelaryjnych, listowych w pakietach i kasetkach od 18 ct. do 1 złr. i wyżej, posiada przepisom odpowiedne zeszyty szkolne, rysunkowe, dzienniki, przybory do pisania, rysowania i malowania.

Wielki wybór obrazów św. i światowych, bogaty zapas ram sztabowych i Barokowych, także do fotografij gustowne rameczki rzeźbione w drzewie, prasowane i lane z celulosy, bronzu i kruszcu.

Skład luster dużych salonowych w ozdobnych ramach, małych ręcznych podróżnych i kieszonkowych.

Oprócz tego posiada własnego wyrobu kufry duże podróżne walizy i walizki ręczne płócienne i skórzane, paski do pledów, do noszenia książek dla dzieci, torebki skórzane i płócienne i ma takowe zawsze na składzie, wykonuje obstalunki według podanej miary.

Odbiorcy na papiery, zeszyty i przybory szkolne w większej ilości otrzymają znaczny rabat. Polecając się szanownej P. T. Publiczności

kreślę się z szacunkiem

Edward Koellner
w Nowym Sączu.

Odpowiedzialny redaktor: *Józef Gutowski.* Właścicielka i wydawczyni: *Tekla Gutowska.* Druk J. Litwińskiego w Wieliczce.